Nr. 163. Sroda, 16 Lipca 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lipca b. r. prezesowi dyrekcyi dla ruchu kolei państwowej w Wiedniu, szefowi sekcyjnemu, Alojzemu Czedik von Bründlsberg, w uznaniu jego znakomitych usług, nadać najmiłościwiej krzyż komandorski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 lipca b. r. radcy dworu pozasłużbowemu, Alfonsowi von Klinkowström w Wiedniu, nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu św. Szczepana z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 2 lipca b. r. starszemu inżynierowi prywatnego przedsiębiorstwa „Karola br. Schwarz", Fryderykowi Passini, w Wiedniu, nadać najmiłościwiej tytuł radcy budowniczego z uwolnieniem od taksy.

Minister wyznań i oświecenia zamianował asystenta rysunków przy państwowej wyższej szkole realnej we Lwowie, Antoniego Stefanowicza, nauczycielem w państwowem gimnazyum w Drohobyczu.

Jego Ekscelencya pan Namiestnik zamianował oficyałów rachunkowych: Józefa Mgleja, Albina Gleixnera i Ignacego Kępińskiego rewidentami; asystentów rachunkowych: Jana Gofryka, Mieczysława Komarnickiego, Anastazego Boglewskiego i Józefa Mühlnera oficyałami, a praktykantów rachunkowych: Józefa Południewskiego, Józefa Domrazka, Edmunda Kopaczyńskiego i Benedykta Gregorowicza asystentami rachunkowymi w biurze rachunkowem c. k. Namiestnictwa.

Dnia 8 lipca 1884 roku wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXIII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 112. Traktat państwowy z dnia 5 maja 1884 r. pomiędzy Austryacko-węgierską monarchią a Saksonią, względem połączenia niektórych linij kolejowych na austryacko-saskiej granicy (pod Graslitz, Mołdawą [Mulde] Reitzenhain i Johann-Georgenstadt).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 lipca.

Przed kilkoma dniami pojawiła się w jednym z dzienników czeskich a za nim w pismach krajowych i zagranicznych sensacyjna wiadomość o jakichś niesnaskach i rzekomej wymianie ostrych not dyplomatycznych pomiędzy Czarnogórą i Austryą. Pewien rozgłos, nadany tej wiadomości, stał się powodem, iż *Polit. Corr.* była zniewoloną zamieścić jak najkategoryczniejsze zaprzeczenie tego rodzaju wieściom, z mętnego pochodzącym źródła, twierdząc, iż w pogłoskach o naprężonym stosunku pomiędzy Wiedniem a Cetynią, nie ma nawet cienia prawdopodobieństwa. Słuszną też organ przytoczony czyni uwagę, że w stosunkach austryacko-czarnogórskich musiałby zajść zwrot nadzwyczaj nieprzyjaźny, gdyby rzeczywiście, jak to twierdzi źródło czeskie, rząd księcia Mikołaja uznał za stosowne wnieść do mocarstw zażalenie, z powodu obwarowań, poczynionych wzdłuż granicy hercegowińskiej. Podobne zażalenie byłoby wprost bezpodstawnem i nieusprawiedliwionem. Bezpodstawnem, albowiem rząd cetyński wie dobrze o tem, iż fortyfikacye nadgraniczne nie są bynajmniej skierowane przeciw księstwu, lecz przeciw tym burzycielom porządku publicznego, którzy schronili się do Czarnogóry i ztamtąd przenoszą zarzewie agitacyi na terytoryum okupowane. Zresztą sam rząd ks. Mikołaja bardzo niechętnie tylko znosi u siebie wcale niepożądanych gości, którzy niejednokrotnie byli dlań powodem różnego rodzaju nieprzyjemności; on sam przeto musi mieć w tem interes, aby sąsiednie mocarstwo poczyniło takie zarządzenia, któreby raz na zawsze odebrały agitatorom ochotę do awanturniczych przedsięwzięć, pozbawiły ich nadziei urzeczywistnienia kiedykolwiek szalonych mrzonek i zniewoliły wreszcie do oddania się spokojnej pracy. Zażalenie podobne byłoby z drugiej strony nieusprawiedliwionem, gdyż żadnemu zgoła państwu nie przysługuje prawo podnoszenia w jakiejbądź formie swojego głosu przeciw zarządzeniom mającym wyłącznie na celu obronę i bezpieczeństwo własnych granic.

Najmniej zaś uzasadnionem byłoby w tej mierze powoływanie się na traktat berliński, gdyż traktat ten właśnie dał Austryi nieograniczone pełnomocnictwo do sprawowania zarządu w Bośnii i Hercegowinie a tem samem poczynienia wszystkiego, co uzna za potrzebne w interesie utrzymania i utrwalenia spokoju i porządku. Niemniej bezpodstawną jest druga wiadomość, jakoby dyplomatyczny rezydent Austro-Węgier przy dworze cetyńskim miał zawezwać w osobnej nocie rząd czarnogórski, aby ustawił kordon wzdłuż granicy a to w celu uchronienia wojsk austryackich przed napaściami przebywających w księstwie powstańców bośniacko-hercegowińskich. Do podobnego kroku, właśnie w czasach ostatnich, nie było najmniejszego powodu. Prawdą jest, iż dotychczas nie zdołano jeszcze całkowicie przerwać związku pomiędzy internowanymi w Czarnogórze powstańcami a niektóremi nadgranicznemi okolicami Hercegowiny, że dalej ten i ów wychodźca, przemyka się od czasu do czasu niepostrzeżenie przez granicę na terytoryum okupowane i to z nienajlepszemi zamiarami; wobec jednak znacznej liczby emigrantów i trudności zamknięcia szczelnie pasu granicznego, wydarzenia takie nie mogą nikogo zadziwiać. W każdym razie faktem jest niezbitym, iż w pograniczu hercegowińskiem i w ogóle na całym obszarze ziem okupowanych panuje głęboki spokój, i że bandy rozbójnicze, jakie pojawiają się tu co roku i o każdej porze, nie występują obecnie ani silniej, ani liczniej niż w latach poprzednich. Dwie takie bandy zostały w ostatnich czasach rozproszone, a za trzecią, która, jak wiadomo, napadła niedawno na patrol, złożony z oficera i czterech szeregowców, wysłano odpowiedni oddział wojska. Rząd krajowy w Serajewie wyraził przekonanie, iż rozwinięcie wszelkich nadzwyczajnych środków ostrożności jest zupełnie zbytecznem, i że wśród obecnych stosunków nie grozi pokojowi najmniejsze niebezpieczeństwo. Takie przekonanie wyniósł także, według zapewnienia dzienników wiedeńskich, wspólny minister skarbu p. Kallay, z ostatniej podróży po Bośnii, a w austryackich kołach rządowych nie wątpią ani na chwilę, że rząd cetyński, przedewszystkiem zaś książę Mikołaj, pragnie szczerze wobec Austryi uczynić zadość obowiązkom lojalnego sąsiada, i że jak

---

4)

JAGA

(Ciąg dalszy.)

III.

Minął tydzień i drugi, Walek przestał świadczyć Jagusi, unikał jej i nie rad zaglądał na błonia. Dziewczynka nie śmiała go zaczepiać, wstydziła się za niego i gdy się spotkali milczała, smutnie nań patrząc.

— I czegoż tak na mnie swe duże ślepia wytrzeszczasz! — zawołał nie mogąc znieść jej wzroku. — Cóżto nie oddam ci głupiego talara?

Jagusia odwracała się od niego i nie odpowiadała. Chłopak zły i chmurny odchodził, przysięgając sobie, że jak kiedy zdobędzie guldena, to go jej w twarz rzuci.

Słońce chyliło się na dół, z niem uciekało i lato. Przez żółte liście i białą pajęczynę zaglądała jesień. Zimne ranki perlące się szronem na łąkach, ciemne, wlokące się z północy chmury i wiatr szumiący w olszynie zasmucały dzieci. Starsi mówili o zimie. Stryjna rzuciła Jagusi płachtę, aby się czem przykryć miała. Lecz cóż płachta przy bosych nogach i krótkiej spodniczce pomoże?

— Widzisz — mówił Kuba do Jagusi — źle ci radziłem, żeby do papierka, co ci panicz dał, dołożyć i buty kupić.

— A to przecież stryjna!.. Nie pasałam jej bez całe lato trzech sztuk — odpowiadała.

— Doczekasz ty się, nim ci ona za złamany grosz co kupi.

Dziewczynka nic nie odpowiedziała, westchnęła za straconym talarkiem, pomyślała o szkole, o elementarzu i pognała bydło na paszę.

Deszcze się spuściły, wiatr dął z zachodu; ciemne chmury leciały, ciskając na świat strugi zimnej wody. Nożyny Jagusi już nie czerwone, lecz granatowe się stały. Odziana płachtą stała na wałku, trzęsąc się z zimna. Nie skarżyła się na nikogo, bo taka już jej dola, ani na stryjnę, ani na Walka. Czasem wspomniała sobie o Świętej Panience, lecz czyż jej kupi buty na jarmarku? Tego przecież od niej żądać nie może.

W nocy stłukło ją zimno, potem ogień rozpalił. Nad ranem zaledwo mogła nogi wlec za sobą. Deszcz ustał, słonko zaglądało z poza chmur, tylko wiatr jęczał, szarpiąc strzechy chat i drzewa w olszynie.

Bała się skarżyć stryjnie, powiedziała tylko Kubie i ten dał jej starą derkę, żeby sobie miała czem nogi obwinąć.

Na południe stała się raźniejsza i weselsza, zjadła troszkę żuru kwaśnego — smakował jej. Lecz gdy w pole bydło wygnała, pod wieczór zimno znów zaczęło ją trząść. Otuliła się płachtą, pookręcała nogi derką i ułożyła się na wałku. Z początku słyszała jęki wiatru i szum wody w strumyku. Wkrótce szumy i jęki zlały się w jedną całość; przycichły zwolna — zasnęła.

Zbudziły ją dalekie wołania, zdawało się jej, że słyszy głos stryjny. Otworzyła oczy, gwiazdy wyglądały z poza ciemnych chmur, Latocha żałośnie ryczała. Zerwała się. W myśli jej stanęła stryjna z pięścią podniesioną w górę, głos jej przeciskał się przez fale wiatru.

Dreszcz ją przeszedł po ciele; pobiegła do Latochy. Zaplątana w sznur leżała zziębnięta na ziemi, tuż przy niej stała jej towarzyszka. Cielęcia nie było.

Drżącemi rękami z przestrachu uwolniła z pętów Latochę i trzymając ją za rogi nawoływała cielę — naprożno! Wiatr zagłuszył jej krzyk, tylko głos stryjny wydobywał się wśród szumu i wycia. Nie było rady, trza było krowy popędzić do drogi; stryjna je odbierze, a ona sama pójdzie szukać zguby. Latocha zziębnięta rwała się, puszczona przez dziewczynkę pędziła do domu wraz z towarzyszką, za niemi biegła wystraszona dziewczynka. Szumiało jej w głowie, serce biło, tchu brakło w piersiach. Przeczuwała wielkość nieszczęścia, lecz sprawy sobie zdać z niego nie mogła.

— Moja dola — szepnęła, westchnęła ciężko; dreszcz strachu zatrząsł nią całą i biegła dalej za Latochą i jej towarzyszką.

Głos stryjny, syczący i chrapliwy, drżący przekleństwami rozlegał się. Latocha z towarzyszką poskoczyły za głosem. Jagusia stanęła jakby jej nogi wrosły w ziemię.

Odgłos kopyt biegnących krów przycichł, głos brzmiący przekleństwami oddalał się. Dziewczynka odetchnęła, obejrzała się do koła, spojrzała w górę. Chmury leciały po niebie daleko, na koniec świata, gwiazdy świeciły i gasły. Słuchała — wiatr jęczał żałośnie. Wśród tych jęków zdawało się dziewczynce, że słyszy bek cielęcia. Nadzieja zakołatała do jej serca. Pociągnęła płachtę na ramiona i pobiegła za głosem na błonia, z błonia na wałek i znowu słuchała. Wiatr jęczał żałośnie, targając gałązkami leszczyny, lecz po za temi jękami wydobywał się z lekka żałośnie ryk cielęcia. Skoczyła... zatrzymał ją stromy brzeg strumyka. Wsunęła nogę do wody — była zimna i głęboka. Nie miała jednak czasu do obaw i namysłów. Zdjęła z siebie płachtę i przerzuciła na drugą stronę, odwiązała spodniczkę, zwinęła ją i za płachtą rzuciła. Zanurzyła się, zimno nią wstrząsało, woda podrywała, że ledwo uchwyciła się pręci wikliny, rosnącej na drugiej stronie.

Sierp księżyca wynurzył się na wschodzie, płynąc szybko po bladem niebie. Promienie jego srebrzyły chmury i wodę rozlaną po błoniach.

Dziewczynina, drżąca od zimna, zawiązała spodniczkę, płachtą się okryła, przykucnęła i oglądała się dokoła.

Daleko wśród krzaków rozrzuconej choiny coś się poruszyło, pobiegła siekąc zziębniętemi stopami wodę świecącą, zapadając się w trzęsawiska czarnego torfu. Dopadła do krzaków i zobaczyła ostrężynę wyginającą się od wiatru, tulącą się do osamotnionej sosenki. Rozglądała się coraz dalej — i znów między krzakami majaczały jakieś cienie. Pogoniła za niemi, cienie nikły, wiatr zrywał się i przycichał, księżyc świecił i gasł wśród chmur, mknąc po szarem niebie. Dziewczynina biegła coraz dalej i dalej.

Skończyły się moczary torfu, świecące szerokiemi płatami wody z pomiędzy rozsianych po niej krzaków. Zaczęły się grunta orne i twarde błonia. Zdaleka widać było kościół i szare dachy chat. Na wzgórku stał krzyż, wznosząc krótkie swe ramiona. Zmęczona oparła się oń, lecz ustać nie mogła; nogi jej drżały, a były ciężkie, jakby z ołowiu. Zsunęła się na ziemię i choć jej w głowie huczało, słuchała i rozglądała się, wytężając wzrok — zajęta myślą odnalezienia cielęcia.

Choćby się miała zapaść w ziemię, bez cielęcia nie wroci do chaty — przysięgała sobie. Zaledwo dosłyszane szczekanie psów i dalekie odgłosy rogów nocnych stró-

dotychczas, tak też i nadal będzie przykładał jak największą wagę do pozyskania sobie przyjaźni i sympatyi potężnej monarchii.

Lwów, 16 lipca.

Doświadczenia, stwierdzone w czasie wszystkich poprzednich epidemij cholery azyatyckiej pouczają, że choroba ta zawleczona do jakiej miejscowości, szerzy się tem groźniej, im więcej lokalne warunki sprzyjają jej rozwojowi.

W pierwszym rzędzie najważniejszy wpływ pod tym względem wywiera zanieczyszczona ziemia gruntowa, na której stoją miasta, w drugim, woda gruntowa i woda do picia.

Chcąc przeto zapobiedz wybuchowi epidemicznej cholery azyatyckiej, potrzeba zawczasu i o ile możności najrychlej postarać się o usunięcie szkodliwych wpływów wynikających z zanieczyszczenia ziemi i wody gruntowej, oraz złej wody do picia.

Wzmocniona c. k. krajowa Rada zdrowia, która w dniu 14 b. m. — jakto już donosiliśmy — odbyła pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem J. E. pana Namiestnika, zaleciła natychmiastowe wykonanie następujących zarządzeń, jako najskuteczniejszych środków zapobiegających wybuchowi cholery:

1. Najdokładniejsze oczyszczenie kanałów publicznych, oraz koryt tych wód płynących, do których te kanały ściekają.

2. Oczyszczenie wychodków i dołów kloacznych na koszt właścicieli przez organa miejskie, obok dokładnej i skutecznej desinfekcyi.

3. Utrzymywanie w największej czystości dróg i placów publicznych.

4. Oczyszczenie ścieków, zlewów, wszelkich dołów oraz podwórzy w domach mieszkalnych także na koszt właścicieli przez organa miejskie, pod dozorem komisyi na ten cel z łona Magistratu wydelegowanej.

5. Wypróżnienie przeludnionych, a zwłaszcza wilgotnych suterenowych mieszkań.

6. Zbadanie wszystkich studzien i zamknięcie tych, które mają wodę, zawierającą szkodliwe dla zdrowia składniki, lub też tylko za nadto blisko wychodków i kanałów są położone.

Nadto uznaje wzmocniona kraj. Rada zdrowia jako niezbędnie potrzebne poczynienie już teraz następujących przygotowań:

1) Podział miast na okręgi zdrowotne i ustanowienie dla nich komisarzy zdrowotnych.

2) Zapewnienie pomocy lekarskiej tak do służby dziennej, jakoteż i do nocnej.

3) Ustanowienie izb ratunkowych w okręgach zdrowotnych (jak p. 1), przygotowanie na cel ten odpowiednich lokalności i stosowne oznaczenie tych izb, oraz powiadomienie mieszkańców o istnieniu takowych.

4) Przygotowanie odpowiedniej ilości przyrządów do przenoszenia chorych i zmarłych.

5) W razie potrzeby przygotowanie cmentarzy cholerycznych, oraz tak obszernych trupiarni, aby zmarłych na cholerę można zaraz po śmierci umieszczać w odpowiednio urządzonej trupiarni.

Natychmiastowe wprowadzenie w życie wszystkich powyższych zarządzeń zostało polecone w okólniku, które Prezydyum Namiestnictwa wydało bezzwłocznie do pp. Prezydentów miast Lwowa i Krakowa, i do wszystkich starostów, z wezwaniem, by w jak najkrótszym czasie o wykonaniu tych zarządzeń przedłożyli wyczerpujące i szczegółowe sprawozdania.

Prócz tego w piśmie do p. Prezydenta miasta Lwowa wskazało c. k. Prezydyum Namiestnictwa jako szczególniej pożądane, bezzwłoczne wydanie ze strony Magistratu odpowiednich zarządzeń, w celu oczyszczenia koryta Pełtwi. Używanie do skrapiania ulic wody z Pełtwi, jak niemniej ze studzien tuż przy niej położonych ma być również wzbronionem.

Sprawy krajowe.

(Towarzystwo pedagogiczne).

I.

(L.) Sprawozdanie z całorocznej czynności Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego, które jutro dr. Gerstman odczyta w Tarnowie na XVIII walnem zebraniu tego Towarzystwa, zawiera następujące szczegóły:

„Zarząd główny, uzupełniony wyborami w Kołomyi, ukonstytuował się, wybierając dyrektorem dr. Benoniego, skarbnikiem p. Makowskiego, kontrolerem funduszu Zarządu p. Łomnickiego, a sekretarzem pana Próchnickiego. W składzie więc Zarządu zaszły w r. z. ważniejsze zmiany, albowiem długoletni dyrektor Zarządu i administrator *Szkoły*, dr. A. Zgórski, powołany na stanowisko dyrektora Banku krajowego, zrzec się musiał pełnionej dotychczas funkcyi w Zarządzie. Dotychczasowy sekretarz Zarządu dr. A. Lewicki, powołany na posadę profesora historyi austryackiej do Uniwersytetu Jagiellońskiego, opuścił Lwów i wystąpił z grona członków Zarządu. Administratorem wydawnictw od lat 6 jest dr. K. Benoni, redakcyę *Szkoły* prowadzi p. B. Baranowski, a administracyę objął w tym roku dr. T. Gerstman. W r. z. zmarli dwaj członkowie honorowi Towarzystwa, a mianowicie w październiku zmarł dr. Feliks Strzelecki, w lutym zaś r. b. zaś umarł hr. Stanisław Potocki z Rymanowa.

Po koniec feryj zeszłorocznych zaniepokojone zostało nauczycielstwo całego kraju rozporządzeniem, znoszącem wszystkie klasy równorzędne w szkołach ludowych, co pociągnęło za sobą uwolnienie z posady wszystkich zastępców nauczycieli. Tym sposobem przeszło 200 młodych nauczycieli i nauczycielek pozbawionych zostało nagle sposobu do życia. Zarząd na pierwszem swojem posiedzeniu zajął się energicznie tą sprawą i wysłał deputacyę do JE. p. Namiestnika z stosownym memoryałem. JE. p. Namiestnik bardzo pochlebnie wyraził się o dotychczasowej działalności Towarzystwa, uznał wielkie jego zasługi około rozwoju oświaty w kraju, i zapewnił reprezentantów Zarządu o swojej dla Towarzystwa życzliwości. Przechodząc zaś do sprawy rozporządzenia Rady szkolnej krajowej, znoszącego chwilowo t. z. paralelki w szkołach ludowych, oświadczył JE. p. Namiestnik, że zdaniem jego szkoła potrzebuje spokoju i nie może być przedmiotem eksperymentów, jeżeli ma rozwijać się prawidłowo i należyte wydawać owoce. Zarazem oświadczył JE. p. Namiestnik stanowczo, że zarządzenie spowodowane tym okólnikiem Rady szkolnej w najbliższym czasie będzie cofnięte, zwłaszcza, iż jest nadzieja, że Sejm zabezpieczy zapewne fundusz potrzebny do utrzymania naszych szkół ludowych na dzisiejszem stopniu rozwoju. Oświadczenie to JE. p. Namiestnika, ogłoszone w dziennikach, poprawiło od razu znacznie sytuacyę, a wiadomo powszechnie, że Rada szkolna krajowa wkrótce rozporządzenie wspomniane cofnęła, tak, że szkoły nasze tylko chwilowo narażone były na pewien rozstrój.

Kiedy Sejm krajowy w wrześniu r. z. rozpoczął swoje obrady, pospieszył Zarząd z wniesieniem znanego memoryału w sprawie zmiany ustaw szkolnych, jakkolwiek nie taił sobie, że usposobienie Sejmu, pod wpływem znanego projektu Wydziału krajowego co do utworzenia t. z. szkół posiłkowych, nie bardzo było przychylne dla załatwienia próśb i żądań sformułowanych w memoryale Towarzystwa pedagogicznego. Uważał też Zarząd za swój obowiązek wyrazić otwarcie zapatrywania swoje na ów projekt Wydziału krajowego, który wydawał się Zarządowi dla rozwoju szkolnictwa ludowego niewłaściwym. Poświęciwszy sprawie tej osobno dwa posiedzenia, ułożył Zarząd obszerny memoryał, w którym oświadczył się przeciw projektowanym szkołom posiłkowym i nauczycielom niekwalifikowanym, wyrażając przedewszystkiem obawę, że proponowany w owym projekcie sposób pozyskania nauczycieli do czytania i pisania, obalić może w ludności wiarę, iż szkoła jest instytucyą wychowawczą, a utworzyć w społeczeństwie balast z 2.500 ludzi, których potem usunąć nie tak łatwą będzie rzeczą, odstraszyć adeptów stanu nauczycielskiego i wyludnić seminarya nauczycielskie, obniżyć zatem obecny poziom intelligencyi i moralności nauczycielstwa. Poddawszy rozważnej, ale stanowczej krytyce rzeczony projekt, sformułował Zarząd w końcu swoje żądania w tym kierunku, ażeby Wysoki Sejm, rozpatrując sprawę szkolną, raczył: „uskutecznić sprawiedliwy rozkład kontrahowania funduszów szkolnych, zapewnić rok rocznie znaczniejszy fundusz na zakładanie szkół w tych gminach, które ich jeszcze nie mają, wyjednać u rządu wystarczającą liczbę inspektorów krajowych i okręgowych, spowodować ścisłą kontrolę w administracyi funduszami szkolnemi okręgowymi; określić ściśle stanowisko swoje wobec władz wykonawczych celem uniknięcia różnic w zapatrywaniach, które niewątpliwie szkodzą dzisiaj sprawie rozwoju szkolnictwa, a nareszcie uspokoić zatrwożone umysły nauczycieli i napełnić otuchą tych pracowników, iż kraj, nie mogąc na razie poprawić ich doli, umie przynajmniej ocenić i uznać rzetelne zasługi, niesione dla dobra oświaty". Memoryał ten wręczył Zarząd wszystkim posłom krajowym, i jak wiadomo, wniosek Wydziału krajowego, odnoszący się do tworzenia t. z. szkół posiłkowych, nie podlegających Radom szkolnym okręgowym, nie znalazł poparcia u W. Sejmu.

W drugiej sprawie, zajmującej żywo umysły nauczycieli t. j. w sprawie podwyższenia płac nauczycieli, stosownie do końcowego ustępu art. 11 ustawy krajowej z r. 1873, w tych miejscowościach, które według ostatniego spisu ludności do wyższej kategoryi posunięte zostały, odniósł się Zarząd również z petycyą do wys. Sejmu. Sprawa zdawała się być rozstrzygniętą, gdyż Rada szkolna krajowa zaproponowała w tym celu kwotę 16.000 zł. do budżetu szkolnego potrzebną na podwyższenie płac nauczycieli w tych miejscowościach, licząc od 1 lipca 1881 r. Ponieważ jednak Wys. Sejm kwoty tej w budżecie funduszu szkolnego na r. 1884 nie umieścił, przeto nauczyciele w rzeczonych miejscowościach dotychczas podwyższonej płacy nie pobierają.

Od jednego z interesowanych gron nauczycielskich wszedł do Zarządu wniosek, ażeby Zarząd wniósł w tej sprawie zażalenie do Trybunału administracyjnego. Zarząd jednakże temu życzeniu nie mógł zadośćuczynić, ponieważ według przepisów obowiązujących tylko bezpośrednio poszkodowany ma prawo wnieść zażalenie do trybunału administracyjnego przeciw rozporządzeniu najwyższych władz administracyjnych. Skargi więc zarządu już ze względów formalnych Trybunał administracyjny byłby nie mógł przyjąć. Zarząd nie omieszka jednak w ponownej petycyi sprawę tę przedłożyć Wys. Sejmowi."

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPRAWY MONARCHII

Wczoraj rozpoczęły się wybory do sejmu szląskiego. Według telegramu z Cieszyna, z tamtejszego okręgu wyborczego z gmin wiejskich wybrani zostali następujący kandydaci narodowi: Ignacy Swieży na 178 głosujących 110 głosami, a Paweł Kania 107 głosami. Najwięcej głosów miał następnie Jerzy Cienciała. Kandydat antinarodowy otrzymał zaledwo 22 głosów.

Rezultat ten uprawnia do nadziei, że przy przyszłych wyborach do Rady państwa wyjdzie kandydat polski.

Wynikiem dokonanych dotychczas wyborów sejmowych w kilku krajach koronnych zajmuje się żywo prasa zagraniczna, która stwierdza prawie jednomyślnie, że wybory te, stanowiące generalną próbę dla wyborów do Rady państwa, dowiodły, iż zjednoczona lewica straciła zupełnie czucie z niemiecką ludnością, i traci coraz bardziej na znaczeniu. W tym duchu odzywa się pomiędzy innemi także wierna przyjaciółka liberałów austryackich *Kölnische Zeitung*, która podnosi, iż nawet w Wiedniu, w tej głównej twierdzy niemieckiego liberalizmu, przeciwnicy zjednoczonej lewicy urośli w siły i zagrażają na prawdę pozycyom obozu liberalnego. „Spodziewano się, że nowe wybory sejmowe dodadzą opozycyi niemieckiej we wspólnym parlamencie sił nowych, tymczasem nadzieja ta zawiodła — pisze dalej organ nadreński — a wina tego spa-

---

żów wstrząsnęły nią. Zerwała się, przeszła w poprzek drogę i szukając oczami łąk lub błoń, biegła gorączkowo. Myśl jej zwracała się od cielęcia do chaty stryjny, doli jej i Świętej Panienki. Nie skarżyła się na nikogo, lecz była zgnębiona. Wobec wielkiego nieszczęścia, Święta Panienka nie przychodziła jej na pomoc, a gdyby przecie chciała, naprowadziłaby ją na zgubę.

Im dłużej szła, tem więcej przyspieszała kroku. Chwilami stawała, nasłuchiwała i znowu biegła. Zimno jej było, choć pot kroplami spływał jej po twarzy.

Księżyc zaszedł, wiatr przycichł, mgła zaległa ziemię. Na wielkiej przestrzeni otulona białemi jej zwojami, wśród nieznanych pól, jak atom rzucony na dno morza, dziewczynina uczuła się opuszczoną przez Boga i ludzi. Ręce załamała i cicho płacząc wołała matusi.

— Pójdź! pójdź! — rozległ się krzyk sowy tak blisko, że słyszała szum jej ciężkich skrzydeł. W krzyku tym zrozumiała dla siebie wyrok.

— To pójdę — odpowiedziała — pójdę, powtórzyła z siłą niezłomnego postanowienia.

Matusia zapracowana cały dzień, ani ją pieściła, ani głaskała, ale było jej u niej dobrze — cicho. Przypomniała sobie chwile dzieciństwa swego, tęskniła za niemi i radaby wrócić do nich. Żal ciężki, przybijający do ziemi, opanował ją; mgła coraz gęstsza i coraz ciemniejsza obejmowała sierotę. Nie widziała gwiazd na niebie, ani żadnego drzewka na ziemi. Strach ją przejął.

— Pójdź! pójdź! — rozległ się krzyk nocnego ptaka.

— Cicho, cicho, już idę — szepnęła żałośnie i pobiegła naprzód. Aby ino jak najdalej od stryjny, aby prędko jaką głęboką wodę znaleźć — powtarzała — gdyż czuła, że ją siły opuszczają. Nogi pod nią drżały, ogień palił, a zimno przechodziło po całem ciele.

Uczuła że schodzi po spadzistości, mgła robiła się bielszą, lecz gęstszą. Pochyliła się i usłyszała plusk rozkołysanej wiatrem wody.

— To już tu — zawołała — Czy mnie matusia, czy sowa tu zawiodła.

Ręce załamała — żal jej było tracić swą istotę i rozstawać się z nią na całą wieczność.

Z załamanemi rękami stała parę chwil, ból serce ściskał, w oczach jej się mroczyło — czuła że upadnie.

I żeby ludzie nie znaleźli jej na brzegu i do stryjny nie zaprowadzili, zrzuciła na ziemię płachtę, gorset i spodniczkę — zatrzęsła się od zimna i strachu.

— Pójdź, pójdź, usłyszała. Krzyk sowy wzięła za wołanie matki.

— Matusiu! — jęknęła żałośnie i skoczyła...

Woda była zimna, lecz nie głęboka. Ledwo się w niej zanurzyła, znalazła grunt pod nogami, stanęła, tchu złapać nie mogła, raz jeszcze rzuciła się na dno, lecz ją woda wypchnęła; wyskoczyła na brzeg okryła się płachtą, i choć dygotała od zimna, uczuła się rzeźwiejszą.

— Woda mnie przyjąć nie chciała — mówiła dzwoniąc zebami. Trzeba uciekać daleko, daleko, dopaść do lasu, położyć się w gęstwinie i nie wstać.

Ubrała się, okryła płachtą i poszła brzegiem wody, aby jak najdalej na koniec świata. Święta Panienka ją opuściła.

Mgła wznosiła się w górę, wiatr się budził i rozpędził ją, na wschodzie czerwona łuna rozlała się krwawo.

— Świta — szepnęła i ze strachu, aby jej nie dogoniono przyspieszyła kroku W głowie jej huczało, powieki ciężyły ołowiem, oddech miała ciężki, nogi choć bose ledwo dźwignąć mogła.

— Już nie zajdę do lasu, nie mam sił — mówiła, a bała się spotkać z ludźmi. Żal i strach szarpały jej serce.

Doszła do żelaznej drogi. Słyszała o wielkim wozie, co jeździ po tych szynach, buchając ogniem i dymem. Myśl i wzrok przykuły ją do miejsca, nie mogła oczu oderwać.

Zahuczało z daleka, spojrzała, białe kłęby dymu wznosiły się w górę. Jakiś czarny potwór zbliżał się. Dziewczynce ugięły się kolana, same prawie, bez jej wiedzy, opierając się o szyny. Zimny pot oblał jej czoło, rękami zasłoniła oczy i już nic więcej nie słyszała....

Zbudziła ją ręka konduktora; przed nią stał maszynista, panowie zaczęli wysiadać z wagonów. Przerażona, zalęknięta, nie mogła słowa przemówić. Na zapytania nie odpowiadała. Dopiero gdy jeden z panów pociągnął ją na stronę, pochylił się nad nią i zaczął rozpytywać, opowiedziała mu o stryjnie i swem nieszczęściu.

Pan powtórzył państwu, zaczęto zbierać składkę dla biednej sieroty; zebrane pieniądze zawiązano jej w róg płachty, konduktor wsadził ją do pustego wagonu; wóz zaświstał, zahuczał, szarpnął raz, drugi i poleciał.

Dziewczyna nie mogła się oswoić w nowem a tak niespodziewanem dla siebie otoczeniu, patrzała przez szyby wagonu, serce jej biło — zawinięte pieniądze w płachtę ściskała.

Gdzie jedzie, dokąd, co z nią zrobią? — myśli w główinie dziewczynki plątały się bezładnie.

I znowu wóz świsnął, pociąg zwalniał, szarpnął się i stanął. Konduktor otworzył drzwi, wziął ją na ręce i stawiając na ziemi, prowadził do brodatego pana w czerwonej czapce. Ludzie wsiadali i wysiadali, brodaty pan ujął ją za rękę — pociąg ruszył i za chwilę zniknął w przydrożnym lesie. Na stacyi było kilku gospodarzy i gospodyń, a wśród nich niewielki człowiek w białej płótniance.

Brodaty pan opowiadał, jak Jagusia uciekła od stryjny, chciała sobie życie odebrać, ale maszynista zobaczył i pociąg zatrzymał.

Jedni się dziwili, drugich litość brała dla sieroty — pogwarzyli i poszli.

Dziewczynka usiadła na schodach przed budynkiem; pani jej przyniosła mleka i chleba kawałek. Mleko wypiła, lecz chleba jeść nie mogła — nie miała sił. Pan w czerwonej czapce pogłaskał ją; radził wracać do chaty, oddać stryjnie pieniądze za cielę i cicho siedzieć.

— I będzie zgoda — kończył. — Idź, idź moje dziecko, rozpytuj się ludzi, to ci drogę pokażą.

Jagusia wstała, poszła, chociaż ledwo iść mogła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SEWER.

da na lewicę. Nie pod starą chorągwią zjednoczonej lewicy, niestety walczą już Niemcy w krajach o mięszanej ludności; smutna to rzecz zeprawdę, że lewica szerokie warstwy niemieckiej ludności zraziła sobie odpornem stanowiskiem wobec wielkich społecznych i ekonomicznych kwestyj bieżącego stulecia!"

— *Prager Abendblatt* zamieszcza telegram z Czeskiej Lipy, w którym powiedziano, że wydział rolniczo-leśniczego stowarzyszenia dla okręgu politycznego Czeska Lipa uchwalił jednogłośnie na przedwczorajszem posiedzeniu wyrazić najzupełniejsze wotum zaufania i podziękowanie dyrektorowi szkoły rolniczej w Kaaden, dr. Schneiderowi, a to z powodu jego odważnego wystąpienia przeciw podziałowi rady kultury krajowej, na czeską i niemiecką przedewszystkiem zaś przeciw ustąpieniu delegatów niemieckich z tej instytucyi. Dr. Schneider, do niedawna jeden z koryfeuszów niemieckiego stronnictwa w Czechach, należy do tych Niemców, którzy są stanowczymi przeciwnikami podniesionej przez szowinistów liberalnych myśli podziału Czech i on to oparł się energicznie w swoim czasie projektowi podziału rady kultury krajowej na czeską i niemiecką. Z tego powodu stał się przedmiotem gwałtownych pocisków ze strony partyi nieprzejednanej i został ostatecznie zmuszony do złożenia mandatu poselskiego. Uchwała pomienionego stowarzyszenia dowodzi aż nadto, jak poważne korporacye w Czechach zapatrują się na ideę szowinistów niemieckich. Dr. Schneider jest także autorem programu, na podstawie którego chciano by utworzyć w parlamencie nowe stronnictwo, niezależne od zjednoczonej lewicy, o czem pisaliśmy już we wczorajszym numerze.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga.)

W zeszłą niedzielę, d. 13 b. m. w kościele metropolitalnym odbyła się konsekracya nowego biskupa-sufragana dyecezyi płockiej, rektora warszawskiego rzym.-katolick. seminaryum, ks. Kosowskiego. Obrzędu dopełnił metropolita ks. Gintowt wraz z przebywającymi w stolicy biskupami.

Petersburskie Słowiańskie towarzystwo dobroczynności weszło do synodu z projektem uczczenia tysiącletniej rocznicy śmierci apostoła Słowian św. Metodego, przypadającej 6 kwietnia 1885 r. *Praw. Wiest.* ogłasza ukaz synodu, w którym tenże przychylając się do projektu towarzystwa, postanawia uczcić ten dzień pamiętny nabożeństwami we wszystkich cerkwiach i klasztorach Rossyi, naukami zastosowanemi do tej okoliczności, uwolnieniem od lekcyi wychowańców wszystkich duchowno-naukowych zakładów i rozdawaniem wśród ludu życiorysów św. Cyryla i Metodego, które mają być ułożone z rozporządzenia słowiańskiego tow. dobroczynności.

W skutek wybuchu epidemii w południowej Francyi, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wznowienie środków ostrożności sanitarnej i kwarantanny, zachowywanych w roku zeszłym podczas panowania cholery w Egipcie.

Wszystkie statki z miejsc, o epidemię podejrzanych, w portach morza Czarnego podlegać mają 14-dniowej obserwacyi, chociażby odbywały już kwarantannę w portach ościennych.

W portach morza Bałtyckiego zarządzoną została surowa rewizya lekarska wszelkich statków, przybywających z Francyi. Statki z miejscowości, dotkniętych epidemią, zupełnie do portów bałtyckich nie będą wpuszczane, jeżeli nie usprawiedliwią się świadectwem odbytej już obserwacyi przy innych brzegach.

Prócz tego ministerstwo spraw wewnętrznych porozumiało się z ministerstwem komunikacyi co do polecenia zarządom kolei żelaznych, mianowicie południowo-zachodnich, aby jak najściślej zachowywane były wszelkie przepisy sanitarne.

Powtórzono wreszcie przeszłoroczny okólnik lekarskiego departamentu w przedmiocie fałszywych pogłosek o epidemii, oraz co do środków, jakie przedsiębrać należy, by jej zapobiedz, a nakoniec, jak się zachować należy na wypadek rzeczywistego pojawienia się cholery wewnątrz państwa.

Z Rygi donoszą do petersburskiego *Kraju:* W tych dniach zapadła tu uchwała dość wielkiej wagi dla przyszłych losów oświaty łotyskiej. Chodziło o wypracowanie nowego alfabetu łotyskiego i ortografii łotyskiej. Kwestyą tą zajmowała się specyalna komisya uczona, do której należało około stu osób. Kierowano się przy obradach zasadą następującą: „przyjąć taki alfabet i wypracować taką ortografię, jakie najbardziej odpowiadać będą naturalnym naukowym wymogom języka, organom wzroku i pisowni." Za taki alfabet uznano alfabet łaciński. Uchwała ta wywoła zapewne burzę w *Mosk. Wied.* i *Rusi*, ale, jeżeli się przyjmie i na przeszkody nie natrafii, będzie podstawą dla wznowienia próśb o pozwolenie używania alfabetu łacińskiego w książkach i pismach litewskich i białoruskich.

(Hiszpańsko-włoskie stosunki).

Na jednem z ostatnich posiedzeń kortezów hiszpańskich, minister budowli publicznych, Pidal, odpowiadając na wycieczkę Castelara odezwał się w sposób ubliżający o osobie byłego króla hiszpańskiego, ks. Amadeusza Aosty i wynawszy, że jest zwolennikiem świeckiej władzy Papieża, oświadczył, że przywrócenie tej władzy wydaje mu się rzeczą konieczną. Oświadczenie to, jak donoszą do *Polit. Corresp.*, wywołało ogólne wrażenie, a prezes gabinetu, Canovas del Castillo udał się bezzwłocznie do posła włoskiego w Madrycie, aby wyrazić mu głębokie ubolewanie z powodu tego zajścia i zapewnić, że nie podziela bynajmniej zapatrywań swojego kolegi Pidala. Zdaje się jednakże, iż rząd włoski nie zadowoli się tem usprawiedliwieniem lecz zażąda, aby odnośne oświadczenie uczynione publicznie, zostało także publicznie sprostowane. Co do formy i sposobu, w jaki ma nastąpić zadośćuczynienie, toczą się obecnie narady, zarówno pomiędzy posłem hiszpańskim w Rzymie a p. Mancinim jak i posłem włoskim w Madrycie a p. Canovasem del Castillo. Przyjazne stosunki, panujące zresztę pomiędzy Włochami a Hiszpanią pozwalają się spodziewać, iż niemiłe to zajście zostanie niebawem załatwione ku obopólnemu zadowoleniu. W Rzymie są zdania, iż rzecz cała skończy się publicznem wyparciem się przekonań ministra Pidala i tegoż ustąpieniem z gabinetu.

KRONIKA

— **Najj. Pan** pozwolił przyjąć i nosić: majorowi hr. Wojciechowi Christalnigg-Gillitzstein, nadliczbowemu w pułku ułanów nr. 13, adjutantowi przybocznemu JCMości, krzyż komandorski król. hiszpańskiego orderu Izabeli Katolickiej; a rotmistrzowi pułku ułanów nr. 2, dr. Amelio Faccioli-Grimani, ces. otomański order Osmanie IV klasy.

— **Mianowania w c. k. armii.** Ochotnik jednoroczny, lekarz asystent dr. Józef Peters, przy szpitalu garnizonowym w Krakowie, mianowany starszym lekarzem w stanie czynnym c. k. armii.

Starszym lekarzem rezerwy mianowany dalej elew wojsk. lekarski I klasy, dr. Wojciech Brujmann, przy szpitalu garn. we Lwowie; zaś lekarzami asystentami rezerwy żołnierz sanitarny dr. Józef Eimer i elew wojsk. lekarski dr. Andrzej Jeż, pierwszy przy szpitalu garn. we Lwowie, drugi w Krakowie.

— **Nowo utworzony posterunek** c. k. żandarmeryi w Zakopanem, w powiecie nowotarskim, złożony z sierżanta i dwóch żandarmów, z dniem 1 b. m. rozpoczął swoje czynności służbowe.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wnioski, tyczące się sposobu pokrycia kosztów wywozu śmieci z domów prywatnych, oraz desinfekcyi; wynik rokowań z konwentem OO. Dominikanów o nabycie gruntów w sprawie regulacyi ulic na Bajkach, Leona Sapiehy, Skarbkowskiej i placu Dominikańskiego; projekt p. W. Rutkowskiego, odstąpienia gminie miasta Lwowa pasma gruntu pod l. 490¼ na urządzenie drogi do parku Stryjskiego; sprawa nabycia gruntu z realności pod l. 959¼ w celu otworzenia komunikacyi pomiędzy ulicą Jabłonowskich a Stryjską; wnioski względem sposobu umieszczania godeł poprzecznych i markiz sklepowych; sprawa założenia we Lwowie szkoły ludowej z językiem wykładowym ruskim.

— **Przypominamy** publiczności naszej stolicy, że dziś odbędzie się pod kierownictwem p. L. Marka wielki koncert w teatrze, na dochód powodzią dotkniętych. Bogaty program, złożony z 12 numerów, w którym pierwszorzędne siły artystyczne udział biorą, jako też cel szlachetny, zachęcą bez wątpienia publiczność naszą do zapełnienia wszystkich miejsc w teatrze.

— **Pociąg spacerowy,** który odchodził dotychczas w razie pogody w niedziele i święta do Zimnejwody, od przyszłej niedzieli począwszy, odchodzić będzie zamiast o godzinie 2 min. 20 po południu, o godzinę później, t. j. o godzinie 3 min. 20 według zegaru lwowskiego. Powrót do Lwowa odbywać się będzie pociągiem nr. 5, w razie zaś większej frekwencyi osobnym pociągiem, wyruszającym z Zimnejwody o godzinie 8 min. 37, a przychodzącym do Lwowa o godzinie 8 min. 52 wieczorem, według zegaru peszteńskiego.

— **Kolonie wakacyjne.** Wczoraj po południu zebrała się I serya wakacyonistów w liczbie 47 w sali gimnastycznej „Sokoła", w mundurkach gimnastycznych, celem odbycia ostatniej lustracyi; dziewczęta zaś w liczbie 21 zeszły się w sali miejskiej szkoły wydziałowej, dla odbycia ostatniego przeglądu. — Dziś rano już po godzinie 5, dziatwa, w towarzystwie rodziców zaczęła się gromadzić na placu Cłowym z obawy przed spóźnieniem. Dziewczęta uszykowały się pod przewodnictwem kierowniczek kolonii pp. Zubrzyckich i nauczycielek klasowych, chłopcy zaś skupili się około swego sztandaru z napisem: „Lwowska kolonia wakacyjna". Członkowie komitetu dr. Gerstmann i Zdzisław Onyszkiewicz odprowadzili kolonię na dworzec. Z uderzeniem godziny 6 wyruszyły wozy tramwajowe, jeden z pasażerami płci żeńskiej, drugi płci męzkiej i powiozły uradowanych wakacyonistów na dworzec kolejowy, gdzie dzieci spożyły śniadanie i wsiadły do dwóch osobno przygotowanych wagonów. W chwili odejścia pociągu zabrzmiało huczne wiwat z wagonu wakacyonistów, a zebrana tłumnie na peronie publiczność żegnała serdecznie odjeżdżającą w góry młodzież szkolną. — W Stryju oczekiwać będzie dziatwę z obiadem, (dla dziewcząt z przekąską) komitet dam, w którego skład wchodzą pp.: W. Jaworska, Lechicka, Stojałowska i Wszeteczkowa, tudzież pp. Kosiński, Kosterkiewicz i dr. Popiel. Restaurator dworca kolejowego p. A. Barabás całą należytość za dzisiejszy obiad złożył do dyspozycyi komitetu, umożliwiając komitetowi tą hojną ofiarą urządzenie dalszych trzech obiadów dla przejeżdżających przez Stryj kolonistów lwowskich. Piekarz stryjski (nazwisko nam niewiadome) ofiarował 100 bułek bezpłatnie, a panie komitetowe zajęły się dostarczeniem domowego pieczywa dla dziatwy na drogę. W Synowodzku wyżnem czeka chłopaków podwieczorek z łaski p. R. Tyszownickiego, a wieczerzę dostaną już w miejscu pobytu kolonii w Hucie, gdzie około 7 wieczorem kolonia stanie. — Pani Barączowa, właścicielka hotelu Krakowskiego, darowała dla kolonii dziewcząt 17 książek do czytania; kilka handlów tutejszych złożyło na ręce p. M. Müllera zabawki dla dziatwy. Na ręce dyrektora szkoły wydziałowej p. Skrzyńskiego złożono również książki i inne przedmioty dla kolonii dziewcząt. Bóg zapłać! wszystkim łaskawym, którzy o biednej dziatwie pamiętać raczyli.

— **Mościska Rada powiatowa** na posiedzeniu swojem dnia 10 b. m. uchwaliła wypłatę 100 zł., jako zapomogi dla dotkniętych powodzią.

— **Wydział tow. gimnastycznego** *Sokół* wydał do członków tegoż Towarzystwa następującą odezwę: „Z powodu zapowiedzianej wycieczki Sokołów czeskich do Krakowa i Wieliczki, która się ma odbyć w dniach 15, 16 i 17 sierpnia b. r., wydział Towarzystwa gimnastycznego we Lwowie, postanowił miłych gości z nad Wełtawy, powitać osobną deputacyą w Krakowie. Aby jednak to powitanie czeskich Sokołów przez jedyne w kraju Towarzystwo gimnastyczne, mogło stać się niejako ogólnym i powszechnym wyrazem uczuć, jakie żywimy dla braci naszych z nad Wełtawy, dla dzielnych czeskich Sokołów, upraszamy jak najgoręcej wszystkich członków Towarzystwa, tak czynnych jak i wspierających, ażeby w deputacyi tej wziąć zechcieli jak najliczniejszy udział i zawiadomili o tem dyrekcyę Towarzystwa najpóźniej do dnia 5 sierpnia b. r. (ulica Kurkowa, l. 7, we Lwowie.) Dyrekcya starać się będzie o wszelkie ułatwienia w doprowadzeniu do skutku tej deputacyi i gotowa jest udzielać pragnącym w niej wziąć udział, wszelkich wyjaśnień".

— **Wykaz XVIII składek** na rzecz powodzią dotkniętych, które wpłynęły do Banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora p. A. Wrotnowskiego: Michał Dymet 20 zł., Goldstern & Löwenherz 100 zł., składka z kasyna miejskiego 22 zł., z hr. Duninów Borkowskich Ludwikowa Niezabitowska, powtórnie 100 zł., przez admin. *Dziennika Polskiego*: A. W. 3 zł., Marya Szostakiewicz 2 zł., E. Wilkiewicz, ze składek 4 zł. 24 ct. Razem 9 zł. 24 ct. Przez admin. *Gazety Narodowej*: od młodzieży handlowej z kręgli 3 zł. 20 ct., od Towarzystwa pracujących w Paryżu za pośrednictwem przewodniczącego pana Morawskiego 100 franków, 48 zł. 40 ct., Rafał Tomszyński 2 zł. Razem 53 zł. 60 ct. Urzędnicy c. k. Namiestnictwa 286 zł. 82 ct., Tow. głuchoniemych „Nadzieja" 10 zł., Urzędnicy i służba kolei Karola Ludwika 226 zł., Władysław Rieger 20 zł., składka z Królestwa za pośrednictwem Wład. Riegera rubli 11, z listy Kornela Horodyskiego 184 zł., Wydział rady pow. w Czortkowie 134 zł., urząd gminny w Krzyworówni 10 zł., z listy p. Salomona Wieselberga 52 zł. 80 ct., Marya z hr. Golejewskich Czarkowska 200 zł., Izba adwokatów lwowskich 42 zł., Wydział rady powiatowej Rawa ruska 100 zł., Julian bar. Błażowski 15 zł., z listy Repsymy Zacharjasiewiczowej 214 zł., Józef Miliński ze składki 29 zł., E. Lityński 25 zł., Kazimierz Szeliski 50 zł., Wydział rady pow. w Brzeżanach 100 zł., Wydział rady pow. w Sokalu 100 zł., Deutscher Menschenfreund z Bad Gastein oblig. renty austr. w złocie na 1.000 zł. — 1.041 zł. 94 ct., Redakcya *Dziennika Poznańskiego* ze składek 700 marek — 416 zł. 50 ct. Ogółem wpłynęło do dnia piętnastego lipca do kasy Banku krajowego 41.657 zł. 34 ct. i 11 rubli sr.

— **Zamach samobójczy.** Michał Miszko, wyrobnik, liczący lat około 40, żonaty lecz nieżyjący z żoną, wczoraj usiłował się otruć na placu Castrum. Żyjącego jeszcze odwieziono do głównego szpitala. Zapewne niedostatek skłonił nieszczęśliwego do tego rozpaczliwego kroku.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono panu W. N., na Dębrach l. 6, zegarek srebrny, wartości 15 zł.; panu W. Ch., ulica Kleina l. 6, kuferek podróżny z rzeczami i bielizną, znaczoną literami W. C. oraz 2 lornety, łącznej wartości do 80 zł.; panu E. Cz., ulica Stryjska l. 28, czarne spodnie z pugilaresem, w którym był weksel akceptowany przez Maryę i Fr. Szczudłowskich z datą 1881 na sumę 175 rubli; panu S. B., Rynek l. 11, palto letnie koloru szarego, srebrny łańcuszek i portmonetkę na bilety, łącznej wartości do 15 zł.; panu M., ulica Ormiańska l. 16, sześć kaftaników damskich z koronkami, znaczonych literami J. M., wartości 15 zł. — Znaleziono: książkę służbową Elżbiety Schönhofer i Rozalii Stankiewicz wraz z chusteczką brunatną na szyję; czarny woreczek skórzany z kwotą 41 ct.

— **Pożar na morzu.** Według dalszych depesz z Rjeki, parowiec Octaw (*nie Benzin*, jak mylnie odczytano telegram pierwotny o tym wypadku), pali się na morzu dalej i zapewne będzie musiał być zatopiony. Na pokładzie jego znajdowało się 2500 baryłek nafty, ztąd tak ogromne rozmiary pożogi. Dla zapobieżenia wszelkiemu dalszemu nieszczęściu przyholowano płonący okręt ku wybrzeżom istriańskim. Przyczyna pożaru nie została jeszcze zbadaną. Z ludzi nikt życia nie stracił, dwaj majtkowie tylko doznali uszkodzenia. — Ostatnia depesza powiada, że cały ładunek nafty na parowcu już się spalił, obecnie zaś stoją w ogniu składy węgla na dnie okrętu, którego ściany tylne już się zawaliły i spłonęły.

— **Król Cypru,** Jerozolimy i Armenii, oczywiście tylko z tytułu, zmarł w tych dniach w Petersburgu. Był to potomek słynnego rodu Lusignan, obrońców Grobu Chrystusowego, Ludwik de Lusignan, pułkownik dragonów w służbie rossyjskiej. Zmarły aż do śmierci procesował się o milionowe sumy z dziedzictwa po swoich przodkach i umarł w ubóstwie. Zwłoki jego mają być pochowane na Cyprze.

— **Pożar madryckiej Armerii.** Jak już wiadomo z depeszy, w nocy na czwartek spłonął w Madrycie słynny gmach, zwany Armerią, który mieścił jeden z najpyszniejszych i najbogatszych w świecie zbiorów broni. Większa część tych zbiorów znajdować się ma pod gruzami pogorzałego gmachu. Zwłaszcza sala Armerii, zwana rycerską, zawierała wiele wspaniałych i jedynych w swoim rodzaju zabytków. Pomiędzy licznemi zbrojami rycerskiemi z wieków średnich, jaśniały szczególnie pancerze, hełmy, koszule i t. d. Karola V. Filipa II. Krzysztofa Kolumba, wszystkie zdobne nader misternem cyzelowaniem w srebrze. Obok tych zabytków można było oglądać fantastyczne rozmaite postacie Indyan, Afrykanów w ich pióropuszach, z łukami olbrzymiemi i kołczanami na plecach, oraz mandarynów, lśniących od złota i jedwabiu. Na ścianach zawieszone były zbroje margrabiego Pescara, poety Garcilaso de la Vego i margrabiego Santa Cruz; dalej kolosalna zbroja, która przed wiekami była własnością Fryderyka Wspaniałomyślnego saskiego, oraz mnóstwo broni i chorągwi arabskich, perskich i maurytańskich. Oręże dawnych książąt i bohaterów przechowane były w osobnych witrynach szklannych, najciekawsze pomiędzy temi zabytkami były niegdyś własnością księcia Kondeusza, królowej Izabelli Katolickiej, Filipa II., Ferdynanda Corteza, hr. Olivareza, don Juana d'Austria i Cyda. Był tu także przechowywany hełm króla Granady Boabdili, tarcza króla Franciszka I., krzesło polowe Karola V i wiele innych tym podobnych pamiątek. W osobnej znowu sali złożone były trofea zwycięztw nad wojskami tureckiemi, a między niemi także suknie poległego pod Lepanto Ali baszy i jego synów, siodła i czapraki monarsze, herby, działa, tarabany, kotły i surmy, obrazy i najrozmaitsze pamiątki z różnych czasów i po różnych ludach, od Gotów począwszy, aż do bitwy pod Tetuan, od Maksyku do Chin i Japonii, prawdziwe skarby sztuki, archeologii, heraldyki, etnografii i t. d.

Cholera.

W chwili, gdy ulegając agitacyom radykałów, stolica Francyi przystroiła się świątecznie w celu uroczystego obchodu narodowego święta, z Marsylii i Tulonu dochodzą głośne echa jęków rozpaczy, przejmujące panicznym strachem bliższe i dalsze okolice. Ostatnie doniesienia nie przyczyniły się wcale do uspokojenia obaw i trudno się dziwić, że cała niemal prasa francuska, nie licząc już głosów opozycyjnych, wyraża się z oburzeniem, iż zezwolono na obchód, który niebezpieczeństwo rozszerzenia się epidemii straszliwie zwiększa, a wobec katastrofy, jaka

dotknęła dwa miasta francuskie, wygląda rzeczywiście jak urąganie szydercze. Od dnia 11 b. m. stan rzeczy w Marsylii zaczął się pogarszać, panika opanowała wszystkie warstwy ludności i poczęto domagać się głośno, by prezydent republiki i ministrowie przybyli przekonać się naocznie o rozmiarach klęski, obecnością swoją ułagodzili, jeśli być może, ogólne przerażenie i dodali otuchy coraz bardziej zrozpaczonym mieszkańcom, którzy nagle znaleźli się wobec strasznej alternatywy śmierci z głodu lub z cholery.

Gdy epidemia coraz liczniejsze zaczęła porywać ofiary, zamożniejsi mieszkańcy pospieszyli opuścić mury zapowietrzonego miasta, fabrykanci i właściciele fabryk pozamykali warsztaty i pracownie a większa część robotników pozostała bez chleba.... Na ulicach grobowe milczenie, ruch wszelki ustał.... Znajomi, spotkawszy się na ulicy, mówią cicho, głosem stłumionym, jakby się obawiali obudzić spiące widmo strasznej epidemii. Wobec takiej ogólnej trwogi, tem świetniej odbija bohaterstwo wielu, bardzo wielu mieszkańców Marsylii i Tulonu, którzy z prawdziwem poświęceniem spieszą na pomoc współbraciom. Jak zwykle, pierwszymi w tem bohaterstwie są lekarze, duchowni i kobiety; nie rzadko też padają ofiarą swego poświęcenia. W Marsylii szczególnie odznacza się miejska straż ogniowa, której członkowie bez wytchnienia oddają się posługom w szpitalach cholerycznych, zachęcani przykładem bohaterskiego naczelnika swego pana Troin, którego nazwisko jest na ustach wszystkich mieszkańców nieszczęśliwego miasta stawiane jako wzór poświęcenia bez granic.

Wobec wyczerpania funduszów miejskich i grożącej klęski głodowej, w skutek braku zarobku, naczelnik miasta Marsylii zwołał parę dni temu całą radę miejską na sesyę nadzwyczajną, na której uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie dwóch milionów dwóch kroć stutysięcy franków. Według obliczeń przedsięwziętych w dniu 11 b m. — ogłaszanych w dziennikach francuskich — było w przeciągu dwudziestu czterech godzin w Marsylii 66 wypadków śmiertelnych cholery; od tego czasu sądząc z telegraficznych doniesień, liczba tych wypadków nie zmniejszyła się wcale, podobnie jak i w Tulonie, gdzie w tym samym dniu było siedmnaście wypadków cholery, zakończonych śmiercią.

Dzienniki włoskie donoszą, że król Humbert przesłał komitetom pomocniczym, zawiązanym w Marsylii i Tulonie 10.000 fr., dla rozdania pomiędzy ubogie rodziny osierociałe lub pozbawione zarobku w skutek panującej epidemii. W całych Włoszech przedsięwzięto bardzo energiczne środki ostrożności; na granicy, jak donoszono z Berna, rozciągnięto kordon wojskowy, a wszyscy podróżni będą przebywać kwarantannę w Como lub Lugano. To zamknięcie granic jest bardzo surowe. Wszystkie alpejskie przesmyki są obsadzone oddziałami wojskowemi; dla towarów ustanowiono tylko dwie stacye w Luino i Chiasso. Ruch parowców na jeziorach włoskich poddany jest również ścisłemu nadzorowi; urządzono dwa szpitale; jeden na wzgórzach w pobliżu Chiasso, a drugi w Luino. Jadący 1 i 2 klasą żywią się własnym kosztem w restauracyi szpitalnej, a podróżnym 3ciej klasy rząd włoski dostarcza żywności.

Na granicy hiszpańskiej, rząd madrycki zarządził niemniej surowe środki ostrożności; wojsko, tworzące kordon sanitarny ma rozkaz strzelać do każdego, ktoby chciał samowolnie przekroczyć granicę. W Biraton zdarzyło się już nawet, iż pewien człowiek, niezważający na rozkaz wydany, padł ofiarą swego zuchwalstwa, jeden z żołnierzy, stojący na warcie, położył go trupem w chwili, gdy chciał przekroczyć granicę.

Dzisiejsze dzienniki francuskie nie zawierają pocieszających doniesień. W Marsylii i Tulonie stan sanitarny nie poprawił się wcale. W tem ostatniem mieście pozostał tylko ten, kto wyjechać nie miał gdzie lub za co, obecnie cała ludność wynosi zaledwie 25.000, a jednak w dniu 12 lipca było 28 wypadków śmierci z cholery. W Marsylii straszną klęskę epidemii powiększa przerażenie, które opanowało ludność, wywołane mniej może cholerą, jak ogólnym brakiem zarobku i zamknięciem fabryk. Burmistrz marsylski ogłosił składki publiczne, które przyniosły już 37.000 franków.

W jednym tylko Paryżu zdają się nie obawiać cholery, a wyzyskiwacze ciekawości publicznej umieli nawet skorzystać i z tej sposobności, w celu zarobku. Na jednym z placów pomniejszych Paryża, zdumieni przechodnie ujrzeli w tych dniach ustawiony namiot przenośny a u jego wejścia oryginalne indywiduum wołające na całe gardło: „*Entrez Messieurs et Mesdames!* oto są jedyne, prawdziwe bakterye choleryczne!... Prawdziwe azyatyckie, przywiezione z Tulonu. Patrząc na nie przez mikroskop przekonaci się naocznie, panowie i panie o autentyczności okazów przez porównanie ich z rysunkami wykonanemi przez członków misyi naukowej wysłanej do Egiptu... *Entrez Messieurs et Mesdames...* dzieci i panowie wojskowi płacą tylko połowę!" i t. d. i t. d... Na nieszczęście genialnego autora pomysłu, wdała się w to natychmiast policya, namiot sprzątnięto a właściciel jedynie prawdziwych bakteryj cholery azyatyckiej rozmyśla obecnie w areszcie o niewdzięczności społeczeństwa, które nie umie ocenić genialnych pomysłów...

KRONIKA SĄDOWA

(*Proces prokuratora Mehoffera.*)

(Ciąg dalszy.)

(*L*) W dalszym ciągu swojej obrony starał się oskarżony wyjaśnić zarzuty, podniesione w akcie oskarżenia celem illustracyi twierdzenia, że w urzędowaniu był przystępny. I tak odpiera oskarżony stanowczo zarzut, jakoby był przekupiony w sprawie karnej Sary Binderer. Jest to uboga żydówka, dzierżawiąca małą kantynę na podrzędnym przystanku kolei Czerniowiecko-Suczawskiej, obarczona 12 dzieci. Czyliż można przypuścić, ażeby osoba tak uboga mogła datkiem pieniężnym wpłynąć na zdanie wysokiego i dobrze płatnego urzędnika? Domysł ten nie wytrzyma najlżejszej krytyki, a zarzut, jakoby oskarzony swojem przemówieniem prowokował uchwałę Izby radnej, jak to utrzymuje świadek radca Müller, wobec stanowiska, jakie prokurator zajmuje względem sędziów wyrokujących, nie może się utrzymać. Nie należy także się dziwić, że po uwolnieniu Bindererowej od oskarżenia, oskarżony, jako prokurator, musiał pociągnąć do odpowiedzialności karnej świadków, którzy zeznaniami swojemi spowodowali śledztwo przeciw Bindererowej. Wszakże wytoczenie śledztwa tym świadkom w kierunku zbrodni oszczerstwa, było obowiązkiem prokuratora, zwłaszcza, że otrzymał wyraźny nakaz ze strony nadprokuratoryi. Że sąd kołomyjski w tej samej sprawie wydał inny wyrok, i że uwolnił świadków dowodowych od oskarżenia a zasądził świadków odwodowych za fałszywe zeznania, za to, mniema oskarżony, do odpowiedzialności pociągać go nie można, jeżeli się zważy, że sąd kołomyjski rozporządzał innym materyałem dowodowym.

Przechodząc do zarzutu, że w procesie Charasza nie ekscypował 5 sędziów przysięgłych, rzekomo przekupionych przez krewnych Charasza, odpiera oskarżony z całą stanowczością insynuacyę, jakoby uczynił to w tym celu, ażeby Charasz został uwolniony. W tym wypadku inaczej postąpić sobie nie mógł. Dr. Sokal, który był zastępcą poszkodowanego Wollocha, w chwili, w której 45 sędziów przysięgłych było zgromadzonych w sali, celem wylosowania, przystąpił do p. Mehoffera, i podając mu kartkę, rzekł głośno: „Oto nazwiska tych panów, których należy wyeliminować". Wszyscy sędziowie przysięgli spojrzeli po sobie znacząco, zaczęły się szepty, a oskarżony, nie chcąc ubliżyć wszystkim przysięgłym, nie mógł postąpić sobie inaczej, jak tylko nie poruszać w ogóle tej sprawy. Ależ z drugiej strony, jeżeli dr. Sokal miał przekonanie, że wskazani przez niego sędziowie przysięgli zostali przekupieni, dla czegoż nie zrobił doniesienia pisemnego? Wszakże było to jego obowiązkiem, jako zastępcy strony poszkodowanej? Nie jest także prawdą, jakoby Charasz został uwolniony od oskarzenia 5 głosami. Przysięgli, co do dwóch pierwszych pytań, uwolnili go jednogłośnie, a co do trzeciego pytania, 6 głosami. Na podstawie gołosłownego, niczem niepopartego twierdzenia dr. Sokala, nie mógł też oskarżony wnosić oskarżenia przeciw 5 sędziom przysięgłym, a co się tyczy twierdzenia br. Szymonowicza, że nie dość wybitnie podniósł w swojem ostatecznem oskarżeniu sprzeczności zachodzące w zeznaniach świadków odwodowych, mniema oskarżony, że jeżeli istotnie zaniedbał tego obowiązku, wówczas było obowiązkiem przewodniczącego, br. Szymowicza, w *resumé* zaznaczyć i objaśnić przysięgłym te sprzeczności. Nie tego nie uczynił br. Szymonowicz. Nie było zresztą dotychczas wypadku, ażeby pociągano prokuratora do odpowiedzialności za to, że przysięgli puścili oskarzonego.

Co do sprawy karnej Pinkasa Willnera, wyraża oskarżony zdziwienie, iż uczyniono mu zarzut z tego, że zgodził się na przywołanie do rozprawy świadków odwodowych. Wszakże obowiązkiem prokuratora nie jest bezwzględne potępienie oskarżonego. Obowiązkiem jego, równie jak trybunału, jest wszechstronne wykrywanie prawdy, a jeżeli do tego celu mają prowadzić zeznania świadków odwodowych, na których powołuje się oskarzony, to prokurator nie może sprzeciwiać się ich wezwaniu. Zresztą, zapytuje oskarzony, jakiż rezultat wydała moja rzekomo bierność i powolność w tej sprawie? Oto taki, że Pinkas Willner został jednogłośnie skazany za zbrodnię oszustwa.

Bardzo szczegółowo rozbiera następnie p. oskarżony ten ustęp oskarzenia, w którym jest mowa, iż opinia powszechna w Czerniowcach łączyła zawsze z nazwiskiem p. Mehoffera nazwiska znanych powszechnie faktorów: Mücka, Weicha, Altmana, Schmida, Sary Binderer i innych i że w ogóle rozpowiadano sobie, jako prokurator Mehoffer jest sprzedajny. Oskarżony ubolewa, że pogłoski te nie dochodziły go nigdy wówczas, gdy stał na stanowisku prokuratora i posiadał pełną władzę swojego urzędu, lecz, że pojawiły się dopiero wówczas, gdy postradał urząd i znaczenie. Ci „przyjaciele", którzy obecnie stwierdzić mają, że krążyły takie pogłoski, wówczas, gdy oskarżony był w posiadaniu pełnych praw obywatelskich, nie zdradzili wobec niego ani jednem słówkiem, że krążą o nim po mieście takie plotki. Wówczas mógł oskarżony z łatwością odeprzeć podobną infamię, dziś, zasiadając na ławie oskarżonych, zaledwie ma prawo, ażeby wierzono jego słowom. Ale mimo to, musi oskarżony wskazać trybunałowi, bodaj źródło, z którego płynęły podobne oszczercze pogłoski. Źródłem tem mają być rozmowy urzędników sądowych i funkcyonaryuszów prokuratoryi, po lokalach publicznych, kasynach restauracyach i t. p. Tam to padło niejedno nierozważne słówko, które, dostawszy się po za mury kasyna lub restauracyi, przybierało olbrzymie rozmiary. Dostawszy się na ulicę, przebiegały podobne baśnie z chyżością iskry elektrycznej wszystkie szynki i nory, w których przesiadują pokątni pisarze, a ztamtąd w formie bezimiennej denuncyacyi pisemnej dostawały się do władz przełożonych i w skutek tych denuncyacyj, władze wyższe były zniewolone w kilku wypadkach ekscypować oskarżonego od spełniania funkcyj jego urzędu. Ale władze wyższe czyniły to zawsze oględnie i z wyraźnem zastrzeżeniem, że bynajmniej nie przywiązują wagi do tych oszczerczych denunacyj. Na dowód, przedkłada oskarzony pismo nadprokuratoryi państwa, donoszące mu, iż w pewnej sprawie, którą miał zastępować ze strony oskarżenia, wpłynęła denuncyacya. Jedynie dla salwowania powagi urzędu, uprasza go prokuratorya, ażeby tę sprawę odstąpił swojemu zastępcy, przyczem dodaje ta wysoka władza, że domyśla się zkąd pochodzi niechęć przeciw niemu. Oto ztąd, że należy do rady gminnej i tam naraził sobie pewne powagi. W końcu dodaje oskarżony, że zgoła mu nic nie wiadomo, ażeby przeciw niemu kiedykolwiek wdrażano śledztwa karne, albo dyscyplinarne; przeciwnie, w ciągu służby na stanowisku prokuratora odznaczono go tytułem i charakterem radcy wyższego sądu krajowego (Przewodniczący konstatuje, iż istotnie oskarżony nie był nigdy w śledztwie dyscyplinarnem). Zaznacza także oskarżony, że starał się usilnie, ale niestety bezskutecznie o przeniesienie go z Czerniowiec, gdzie stanowisko prokuratora jest nader trudnem.

Oto w najgłówniejszych tylko zarysach, obrona p. Mehoffera, która trwała przez cały poniedziałek i wczoraj do południa. Oskarzony dał na wszystkie zarzuty tak obszerne wyjaśnienia, że p. przewodniczącemu nie zostało wiele do uzupełnienia, to też poprzestał tylko na kilku pytaniach, a z odpowiedzi p. Mehoffera dowiedział się trybunał, że powodem zemsty Enslerów jest następująca okoliczność: Gdy p. Jakubowicz, właściciel dóbr, wniósł oskarżenie przeciw Enslerowi, swojemu dzierżawcy, o zbrodnię oszustwa i oszczerstwa, powołał na świadków, niejakiego Schorra i Bildnera. Ensler chcąc uchylić tych świadków i uczynić ich niemożliwemi, wniósł równocześnie przeciw nim oskarżenie o jakiś czyn zbrodniczy. P. Mehoffer zoryentowawszy się w sytuacyi, odgadł intencye Enslera, to też z największą ostrożnością i sumienością badał sprawę Schorra i Bildnera. Pokazało się ostatecznie, że zarzuty przeciw tym osobom, podniesione przez Enslera, nie były uzasadnione; śledztwo przeciw nim zostało tedy wstrzymane; stanęły one w procesie Enslera o oszustwo i kradzież, jako klasyczni świadkowie. Ich zeznania przyczyniły się tedy w wysokim stopniu do zasądzenia Enslera

Rozpoczęło się postępowanie dowodowe

Jako pierwszy świadek, bez wątpienia najgłówniejszy, wystąpiła Sime Enslerowa. Jest to kobieta, licząca obecnie 38 lat; jeszcze dzisiaj są wyraźne ślady niepospolitej niegdyś urody. Pani Sime jest rodem ze Sniatyna. Mąż jej Leib, był dawniej dzierżawcą dóbr Załucze nad Czeremoszem, później zaś dzierżawił od p. Mikołaja Jakubowicza dobra Wasloutz pod Czerniowcami i płacił za tę dzierżawę 20.000 złr. rocznie. Majątek Enslera w tych czasach szacowano na 400.000 złr. Dzisiaj nie posiada ani grosza. Pani Sime odznacza się przedewszystkiem bardzo żywym temperamentem; jest przytem bardzo kapryśną i w wysokim stopniu nerwową. W jednej chwili potrafi śmiać się i płakać; przejście z tonu łagodnego w formalną furyę, jest dla niej zabawką. Na podstawie przyznania się do winy, została p. Enslerowa wyrokiem tutejszego sądu z 27 października 1883 r. uznana winną zbrodni nakłaniania do nadużycia władzy urzędowej (§. 105 ust. karn.) i skazaną na 2 miesięczne więzienie. Sprawa ta tyczyła się przekupienia p. Mehoffera; nadto zaś wyrokiem sądu czerniowieckiego została p. Enslerowa za usiłowane przekupienie sędziów przysięgłych, zasiadających w sprawie jej męża, zasądzona na 6-miesięczne więzienie.

Po spisaniu generaliów, powstała kwestya zaprzysiężenia Enslerowej.

Dr. Jekeles (obrońca Mehoffera) z całą stanowczością, opierając się na postanowieniach §. 170 lit. 1, 6 i 7 proc. karn. sprzeciwiał się zaprzysiężeniu tego świadka, albowiem udowodnioną jest rzeczą, że E. brała udział w sprawie, o którą dziś p. Mehoffer jest oskarżony (§. 170 1. proc. karn.); albowiem dalej udowodnioną jest rzeczą, że pała nienawiścią ku oskarżonemu, i wystąpiła wprost z żądaniem odszkodowania rzekomo poniesionej szkody (§. 170 6 p. k.); nareszcie, w sprawach głównych, esencyonalnych, mówiła nieprawdę, zmieniając co chwila swoje zeznania w ciągu własnego śledztwa (§. 170 7 p. k.).

Prokurator Szymonowicz zauważył, że nie zachodzą tu warunki określone w §. 170 ust. 1, 6, 7 p. k., a natomiast według §. 247 p. k. świadek ten musi być zaprzysiężony.

Dr. Jekeles podniósł w replice, że §. 247 p. k. stawia tylko ogólną zasadę, że w ogóle każdy świadek musi złożyć przysięgę, ale §. 170 p. k. wylicza wyjątki i powody dla których świadek musi być zwolniony od przysięgi (w niniejszym wypadku zachodzą warunki §. 170 ust. 1, 6, 7) i dlatego nie należy od Enslerowej odbierać przysięgi.

Trybunał, po dłuższej naradzie przychylił się do wywodów dr. Jekelesa, a mianowicie przyznał, że zachodzą warunki z § 170 1 p. k. albowiem Enslerowa brała udział w tej samej sprawie karnej; dowodem na to wyrok tutejszego trybunału z 27 października r. z. Zachodzą także warunki § 170. ust. 6 p. k. albowiem nie można wątpić, że Enslerowa żywi co najmniej nieprzyjaźń ku p. Mehofferowi. Natomiast nie przychylił się trybunał do zdania dr. Jekelesa, jakoby co do Enslerowej zachodziły także warunki z paragrafu 170 ust. 7 p. k.

Z powodu powyższej uchwały zastrzegł sobie pan prokurator ewentualnie wniesienie zażalenia nieważności.

Dla braku miejsca nie możemy zeznań Enslerowej, które zajęły przeszło 3 godziny czasu, podać w formie dyalogu, jaki wywiązał się między nią, przewodniczącym, prokuratorem, oskarżonym i obrońcą, starać się jednak będziemy streścić jej zeznania jak najwierniej.

Przed uwięzieniem męża — powiada Enslerowa — zgłosił się do mnie Leib Mück, i oświadczył, że „ma dobre drzwi", bo jest faktorem prokuratora Mehoffera; w moich rękach — powiedział — spoczywa klucz od kryminału. Ażeby tedy mąż mój nie dostał się do kryminału, żądał Mück na „przekupienie prokuratora" rozmaitych kwot, które mu dawałam. Mimo, żem płaciła hojnie, mąż mój dostał się 15 stycznia 1882 do więzienia. Wówczas przyszedł do mnie znowu Mück, i oświadczył: „A co ci mówiłem? skąpisz grosza, i oto są skutki; trzeba było od razu dać 2.000 zł. a mąż twój nie byłby siedział". Nie zważałam już na tę gadaninę Mücka, lecz udałam się wprost do pana Mehoffera, który oświadczył mi, że trzeba robić to, co każe Mück. Chodziłam kilka razy do p. Mehoffera i zawsze słyszałam tę samą odpowiedź. Dowiedziawszy się od Mücka, że z sądu apelacyjnego wpłynęła do sądu czerniowieckiego uchwała z 17 marca 1882, polecająca wypuszczenie męża na wolność, przybyłam d. 21 marca 1882 do Czerniowiec. Był to wtorek; zgłosiłam się do p. Mehoffera, który mi oświadczył, że uchwały, uwalniającej męża z więzienia śledczego, nie ma, poczem kazał mi zgłosić się do Mücka. We środę d. 22 marca spotkał mnie Mück i rzekł: „Co się namyślasz tak długo? Uchwała apelacyjna jest już tutaj w sądzie, ale jeżeli nie zapłacisz, to ręczę ci, że Leib nie wyjdzie z więzienia; posiedzi jeszcze co najmniej 4 tygodnie, a wyjdzie z więzienia dopiero wówczas, gdy zapłacisz Mehoffera i mnie. Miałam przy sobie pieniadze, ale nie chciałam płacić, i na noc odjechałam do Wasloutz, zkąd we czwartek, 23 marca 1882, przyjechałam napowrót do Czerniowiec; ale już bez pieniędzy. Rozpoczęłam więc znowu „handel", a mianowicie udałam się w południe do mieszkania p. Mehoffera, który na moje prośby, ażeby wypuścił męża, odpowiedział: „Idź do Mücka on ci powie, co masz zrobić, ażeby mąż wyszedł". Zaczęłam płakać, a wówczas rzekł p. Mehoffer: „Płacz nic ci nie pomoże; musisz zapłacić". Tu opowiada Enslerowa bardzo szczegółowo, jak od południa aż do wieczora d. 23 marca 1882 targowała się z p. Mehofferem o opuszczenie jakiejś kwoty z 2000 zł. Gdy jednak wszystkie prośby nie pomogły, udała się do Łazarza Chajesa i pożyczyła u niego 1995 zł. z warunkiem, że nazajutrz zwróci mu tę kwotę. Mając już tę

kwotę, poszła jeszcze raz do p. Mehoffera i ofiarowała mu tylko 1000 zł., ale p. Mehoffer był nieubłaganym. Padała mu do nóg, ale p. Mehoffer pouczył ją, że gdyby „rozpadła się“ nawet „na kawałki“, to nic jej nie pomoże. Poszła więc około godziny 8 wieczorem do Mücka, który przeliczywszy kwotę 2000 zł. mniej 5 zł, włożył ją do koperty, napisał coś na kopercie, poczem Enslerowa w towarzystwie Mücka i swego syna udała się do mieszkania p. Mehoffera. Przed drzwiami, prowadzącemi do tego mieszkania, zaczął Mück targować się o honoraryum dla siebie, domagał się bowiem kwoty 500 zł. a Enslerowa ofiarowała mu tylko 200 zł, deponowanych u Jakóba Majera, przyczem Mück, trzymając w ręku pakiet z 1995 zł. nie chciał Enslerowej wpuścić do mieszkania p. Mehoffera. Zniecierpliwiona, wyrwała mu Sime ów pakiet i wszedłszy do mieszkania p. prokuratora wręczyła mu ów pakiet, p. Mehoffer zaś, przeczytawszy co Mück napisał na kopercie, rzekł: „No teraz dobrze; jutro będziesz miała męża; ale (dodał znacząco przykładając palec do ust)..., *sza bucher*“. Tu zaczyna Enslerowa płakać i narzekać, że ją proces męża ogromnie wiele kosztował, że straciła cały majątek, a mimo to mąż siedzi w więzieniu, skazany na sześć lat. (C. d. n.)

OSTATNIA POCZTA

Wspólny minister skarbu p. Kallay po złożeniu w Ischl Najj. Panu raportu ostatniej swojej podróży inspekcyjnej do Bośnii, wyjechał przedwczoraj na dwutygodniowy urlop do Balaton-Füred.

Z liczby sejmów krajowych, rozwiązanych Najw., patentem z dnia 29 maja, wybrano na nowo dotychczas trzy reprezentacye, mianowicie Dolnej Austryi, Morawy i Bukowiny. W bieżącym tygodniu odbywają się wybory do sejmu szląskiego i styryjskiego, w przyszłym tygodniu przystąpią do urny wyborcy Vorarlbergu. Wybory do sejmów Karyntyi, Górnej Austryi, Salzburga odbędą się w późniejszych dopiero terminach, prawdopodobnie w ostatnich dniach sierpnia i w pierwszych września.

Najwyższa rada sanitarna odrzuciła propozycye insbruckiego i tryesteńskiego Namiestnictwa, co do zamknięcia włoskiej granicy i dozwolenia wstępu podróżnym, tylko na pojedynczych punktach, i to po poprzedniej lekarskiej rewizyi.

Za odrzuceniem tych wniosków przemawiały zarządzenia, poczynione już przez same Włochy względem Francyi i wzgląd na stosunki handlowe.

Manewry wojennej marynarki pod Rjeką rozpoczęły się wczoraj przy wspaniałej pogodzie. Telegram donosi, że parowce przywożą bezustannie mnóstwo osób, pragnących przypatrzeć się wspaniałemu widowisku.

Sejm kroacki. po przyjęciu projektu o ograniczeniu władzy sędziowskiej, został odroczony wczoraj odręcznem pismem monarszem, odczytanem przez bana. Posłowie przed rozejściem się wydali trzykrotny, połen zapału okrzyk na cześć Najj. Pana.

Według depeszy z Serajewa do *Presse*, Najw. postanowieniem zarządzono tegoroczną rekrutacyę w Bośnii i Hercegowinie na przyszłą jesień. Władze polityczne otrzymały już potrzebne instrukcye. Ogółem ma być odstawionych 1.200 rekrutów. Po przeprowadzeniu zaciągu zostaną utworzone cztery nowe kompanie piechoty bośniackiej.

Według dzienników berlińskich, spotkanie cesarza Wilhelma z Najj. Monarchą austryackim nastąpi w pierwszym tygodniu sierpnia.

Dzienniki niemieckie oczekują każdej chwili dekretu rozwiązującego parlament niemiecki. W oczekiwaniu tej ewentualności rozpoczęła się już na wielu punktach cesarstwa agitacya wyborcza. Pomiędzy innemi polski komitet prowincyonalny dla Prus zachodnich wydał już odezwę wyborczą, wzywającą członków komitetów powiatowych z ubiegłych wyborów, aby w porozumieniu z sobą zgromadzenia powiatowe przygotowywali zaraz po żniwach, zapraszali posłów na te zgromadzenia celem sprawozdania z czynności poselskich, a nareszcie obierali kandydatów, i o tem komitet prowincyonalny zawiadomili.

Wydał już także odezwę komitet wyborczy miasta Poznania, a dzienniki poznańskie zapowiadają rozpoczęcie w najbliższym czasie ruchu przedwyborczego na całym obszarze Wielkopolski.

Niemiecka rada związkowa odroczyła się aż do jesieni. Tymczasem niektóre dzienniki wystąpiły z wiadomością, że odroczenie jej jest tylko chwilowe i że zbierze się ona niebawem dla naradzenia się nad wspólnemi środkami państw Rzeszy przeciw zagrażającej z Francyi cholerze.

Berliner Politische Nachrichten przeczą tej wiadomości i piszą, że złożona na rozkaz ks. Bismarcka tak zwana komisya choleryczna ukończyła już swoje prace i powzięła odnośne uchwały, które obecnie mają być zastosowane przez związkowe rządy i w tym względzie należy się spodziewać jednolitego postępowania.

Wiec narodowo liberalny prowincyj nadreńskich, który odbył się w zeszłą niedzielę, uchwalił rezolucyę, domagającą się popierania polityki kolonialnej ks. Bismarcka.

Według doniesienia z Warszawy do *Pol. Corresp.*, pracują tam z gorączkowym pospiechem nad odnowieniem rezydencyi cesarskiej, co zdaje się pozostawać w związku z pogłoską o nastąpić wkrótce mającem przybyciu do stolicy Królestwa cara Aleksandra.

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą, że w nocy z czwartku na piątek odbyły się w Warszawie aresztowania nihilistów. W sieci żandarmów wpadli sami Rossyanie, mianowicie kilku urzędników i i studentów uniwersytetu. W liczbie aresztowanych znajduje się podobno sędzia pokoju Bardowskij.

Jak telegrafują z Belgradu do *Pol. Corr.*, zapowiedziany przyjazd króla rumuńskiego do stolicy serbskiej ma nastąpić pomiędzy 16 i 18 sierpnia. W kołach rządowych są przekonania, iż wizyta ta przyczyni się niemało do wzmocnienia naprężonych nieco od pewnego czasu serbsko rumuńskich stosunków.

Dnia 27 b. m. oczekiwany jest w Belgradzie serbski patryarcha w Karłowicach, German Angyelicz, który przybędzie tam dla podziękowania osobiście królowi za nadanie mu wielkiego krzyża orderu św. Sawy.

Tegoroczny obchód uroczystości narodowej w Paryżu, w dniu 14 lipca, odbył się według doniesień telegraficznych prawie bez udziału inteligencyi. Przedmieścia były stosunkowo najbogaciej przystrojone w sztandary i tam tylko panował ruch niezwykły. Rano odbyła się defilada batalionów szkolnych w mieście, a na błoniach Elizejskich i placu du Trône przeglądy wojsk. Na wszystkich dworcach kolejowych panował wielki napływ publiczności, spieszącej za miasto. Do posągu Strassburga, odbyła się jak zwykle, pielgrzymka. Nie obyło się przytem bez demonstracyi antiniemieckiej przed hotelem „Continental“. Z hotelu tego powiewały sztandary wszystkich państw, ale tylko niemieckie wywołały wzburzenie. Tłumy ludu krzycząc i wyzywając: *A bas la Prusse!* wpadły przed hotel i usiłowały wtargnąć do środka, ale gdy drzwi zamknięto, dzieci i wyrobnicy rozpoczęli sypać gradem kamieni w okna, dopóki zarząd hotelu nie polecił usunąć nienawistnych sztandarów o barwach niemieckich. Deputacyi studentów wydano żądane sztandary, które zostały przez tłumy poszarpane. Gdy mimo to usiłowano ponownie wykonać napad na hotel, organa policyjne musiały interweniować, by zniewolić tłumy do rozejścia się i obsadziły silną strażą bramy hotelu. Pomimo przeszkód jednak, stawianych przez policyę, tłum zdołał zniszczyć biuro telegraficzne hotelu. Poliya twierdzi, że do zniszczenia aparatów telegrafu użyto materyj wybuchowych. Właściciele hotelu ponieśli znaczną szkodę. Przez cały dzień zresztą w skutek niesłychanego upału, udział publiczności, nie był wielki pomimo, iż grające kapele przeciągały przez miasto. Na przedmieściach pourządzano kantyny, robotnicy oddawali się różnym zabawom ludowym, przyczem rzucano eksplodujące patrony, czemu policya nie zdołała zapobiedz. Wieczorem dopiero w oświetlonych wspaniałe ulicach pojawiły się tłumy publiczności różnorodnej. Olbrzymie masy pospieszyły na plac Trocadero, gdzie miały być spalone ognie sztuczne.

Marsylia, mimo grasującej w jej murach cholery wzięła także żywy udział w obchodzie.

Korespondenci donoszą, że w Paryżu widoczne było wysilanie się na dobry humor i radość.

Inspirowany organ rządu francuskiego *Paris* donosi, że wiadomość, podana przez *Soir*, jakoby rząd dowiedziawszy się, iż w wypadku pod Langsonem, zawinił sam wicekról Li-Hung-Czang przez opieszałość, miał postanowić redukcyę w żądanem od Chin odszkodowaniu — pozbawiona jest podstawy. *Soir* podał, że obecnie cyfra odszkodowania wynosić ma tylko 10 do 20 milionów franków. Przedtem była mowa o 500 lub 250 milionach. Chińczycy, dodaje *Paris*, urośliby w samej rzeczy we własnych oczach na bohaterów, z którymi się wojny obawiamy, gdyby widzieli taką pobłażliwość z naszej strony. Gotowiby w końcu uwierzyć, że to oni od nas powinni żądać odszkodowania wojennego.

Według wczorajszych depesz przedstawiciel austro-węgierskiej Monarchii na konferencyi w Londynie otrzymał od ministerstwa spraw zagranicznych polecenie, aby na konferencyi zwrócił uwagę europejskich mocarstw na stosunki sanitarne Egiptu i postarał się o postawienie na porządku dziennym sprawy międzynarodowych kroków, w celu zapobieżenia wtargnięciu cholery z Indyj przez kanał Suezki i przez Egipt.

Norddeutsche Allg. Ztg. widziała się zniewoloną do oświadczenia półurzędowego w sprawie zatargu francusko-chińskiego. *Figaro* w korespondencyi z Pekinu podał wiadomość, że poseł niemiecki w Pekinie, p. Brandt starał się tamtejszych reprezentantów innych państw skłonić do zawiązania ligi antifrancuskiej, a nawet sam jeździł do Tientsinu, ażeby rzekomo przeszkodzić dojściu do skutku traktatu francusko-chińskiego. Wszystko to nieprawda, oświadcza *Nordd. Allg. Ztg.* Przeciwnie, poseł niemiecki i wszyscy inni reprezentanci starali się o utrzymanie pokoju, a usiłowania specyalnie posła cesarskiego zdążały do pośrednictwa, do ułatwienia porozumienia pomiędzy Francyą a Chinami. „Pobudką wszelkich sprzecznych z powyższemi faktami doniesień, kończy *Nordd. Allg. Ztg.*, może być tylko złośliwość lub nieświadomość położenia.“

Rezolucya lorda Wemyss w Izbie lordów, w sprawie bilu reformy wyborczej, składa się z dwóch ustępów. W pierwszym wyrażono żądanie dalszych obrad nad bilem, w drugim życzenie, ażeby obie Izby zwróciły się w adresie do królowej z prośbą o zwołanie parlamentu w październiku, w celu zastanowienia się nad projektem uregulowania okręgów wyborczych. Rząd bowiem, w razie uzyskania dla reformy sankcyi królowej, przyrzekł przedłożyć w jesieni projekt regulujący okręgi wyborcze. Według *Standardu*, rezolucya nie ma w Izbie wyższej widoków pomyślnego załatwienia.

O przesileniu politycznem wyraził się Gladstone: „Ministrowie korony poczytują sobie za obowiązek czynić wszystko, co jest w ich mocy, ażeby uchylić groźny charakter przesilenia politycznego. Związani ścisłemi postanowieniami i zastrzeżeniami starać się będziemy z pewnością unikać kwestyj, któreby mogły spowodować zmianę organicznego ustroju, gdyby jednak, Boże uchowaj, pouczyło nas doświadczenie, że inaczej być nie może, musielibyśmy poruszyć i tę kwestyę drażliwą“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Innspruck 16 lipca. Narodowo-liberalni posłowie południowego Tyrolu podnieśli w sejmie wniosek o zaprowadzenie południowo-tyrolskiego sejmiku i wydziału obwodowego w Trydencie przy równoczesnem zatrzymaniu sejmu tyrolskiego dla spraw wspólnych. Wniosek ten będzie przedmiotem obrad na jednem z najbliższych posiedzeń.

Rjeka 16 lipca. Pod dowództwem kontradmirała Pitnera i w obecności gubernatora, wiceburmistrza, generałmajora ks. Lobkowitza, komendanta miejscowego i innych notablów, rozpoczęły się manewry eskadry i trwały od godziny 8 do 11. Manewry powiodły się jak najlepiej. Eskadra wykonała najpierw ewolucye luźnemi okrętami w zwartym szyku, następnie zaś manewry dywizyjne w ogniu.

Bad-Gastein 16 lipca. Cesarz Wilhelm przybył tu o trzy kwadranse na 6tą wieczorem w najlepszem zdrowiu. Na powitanie jego wyszli namiestnik, prezydent krajowy, burmistrz i liczne grono dostojniejszych osób. Goście kąpielowi okrzykami powitali sędziwego monarchę.

Berlin 16go lipca. Z polecenia swojego rządu, ambasador francuski wyraził ubolewanie, z powodu zdarcia w dniu wczorajszym choragwi niemieckiej z balkonu hotelu *Continental.* Ambasador dodał, iż całe zajście odbyło się tak szybko, że policya nie mogła dość wcześnie interweniować.

Berno 16 lipca. W sejmie poseł Heicelet umotywował obszernie swój wniosek, żądający zmiany ordynacyi wyborczej. Chlumecki zgodził się w zasadzie na rzeczony wniosek i prosił o odesłanie go do osobnej komisyi, a sejm powziął w tym duchu uchwałę.

Konstantynopol 16go lipca. Okólnik W. Porty do przedstawicieli państw zagranicznych domaga się, na podstawie poczynionych ze strony tureckiej zarządzeń w interesie międzynarodowej służby pocztowej, zamknięcia zagranicznych urzędów pocztowych w Turcyi.

Londyn 16 lipca. Do *biura Reutera* telegrafują z Adenu: Tutejszy rezydent angielski udał się z dwoma kanonierkami do Berberu, celem zajęcia tego portu na rzecz Anglii.

Wiedeń, 16 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę szefa sekcyi Czedika na prezydenta dyrekcyi generalnej austryackich kolei skarbowych, a także, z powodu nowej organizacyi zarządu kolei skarbowych, nominacye naczelników pojedyńczych odziałów fachowych i radców dyrekcyi generalnej.

Wiedeń, 16 lipca. (*Tel. pr.*) Dnia 8 sierpnia rozpoczną się wielkie manewra pod Krakowem.

Wiedeń, 16 lipca. (*Tel. pr.*) Baron Lilienau został mianowany dyrektorem administracyjnym, Bischof dyrektorem budowli, a Osermayer dyrektorem ruchu przy generalnej dyrekcyi kolei skarbowych. Wszystkim trzem nadano tytuł i rangę radców dworu. Kłosowski został mianowany naczelnikiem dyrekcyi ruchu we Lwowie, a Kuhn w Krakowie.

Wiedeń, 16 lipca. (*Tel. pryw.*) Szef sztabu generalnego, baron Beck, wyjechał wczoraj do Ischl.

Cieszyn, 16 lipca. (*Tel. pryw.*) W kuryi wiejskiej zostali wybrani do sejmu szląskiego kandydaci stronnictwa polskiego: Świeży, Kania i Pieczek.

Praga, 16 lipca. (*Tel. pr.*) Ukonstytuowanie Izby handlowej odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Rjeka, 16 lipca. Eskadra austryacka, z wyjątkiem flotyli torpedowej i jednego pancernika, odpłynęła dzisiaj rano do Poli. Flota w ciągu bieżącego tygodnia ukończy ćwiczenia i uda się po uroczystości, zapowiedzianej w rocznicę bitwy pod Lissą, na pierwotne swoje stanowiska.

Wczorajsza uroczystość w ogrodzie ludowym wypadła wspaniale. Byli na niej obecni gubernator z małżonką, książę Lobkowitz i wszyscy oficerowie marynarki.

Paryż, 16 lipca. W ciągu dnia wczorajszego zmarło na cholerę w Marsylii 30, a w Tulonie 7 osób.

Paryż, 16 lipca. (*Tel. pr.*) Dzienniki francuskie wypowiadają niezadowolenie z powodu zajścia, jakie miało miejsce w czasie uroczystości narodowej.

Londyn, 16 lipca. (*Tel. pr.*) Widoki konferencyi londyńskiej są bardzo niepomyślne. Francya nie chce zgodzić się na redukcyę procentów od długu egipskiego.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 32 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa
dnia 16go lipca 1884.

Hotel George'a

Pp. F. hr. Potulicki z Glinian. G. Rulikowski z Polski. M. Komarnicki z Horpina. W. Kęplicz z Kapuściniec. F. Liszka z Węgier. A. Münter z Waniowa. I. Fromel z Pawłosiowa

Hotel Langa

Pp. N. Prokurator z Wiednia. K. Riss z Wiednia. B. Klohss z Wiednia. K. Sawik z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. M. Sokolnicki z Rossyi. I. Jodko z Rossyi I. Konopka z Brnia. A Kukiel z Dąbrowy. L. Bratkowski z Potoka-czarnego.

Hotel Angielski

Pz. O. Ansion ze Złoczowa. W. Leśniewski z Warszawy. I. Lityński z Wiednia. L. Hruszkiewicz z Husiatyna. F. Piszek ze Sniatyna.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 16 lipca 1884.

Barometr 737.36mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 20.6°C. Psychrometr wilgotny 18.1°C. Prężność pary 13.9mm. Wilgoć 77%. Zachmurzenie 1. Wiatr SW1. Ozon 6.

Temperatura powietrza 16.5°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 761.56mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 25.8°C
Najniższa temperatura w nocy 16.5°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'10''$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 17 lipca 1884

E. = $5^m\ 53,^s_{27}$. $\Theta_0 = 7^h\ 42^m\ 35,^s_{48}$.

Zachód słońca 16go lipca o 7h. 59m., 9; wschód o 16h. 10m., 9.

W lipcu nastąpi pełnia księżyca 7d 23h 46,m 4; ostatnia kwadra 15d 11h 14m, 9; nów 22d 2h 30m, 2; pierwsza kwadra 29d 11h 37m, 4.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 4d 2h, 5 i 31d 17h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 19d 20h, 5.

Równanie czasu będzie ciągle dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

15 lipca 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	$732,_{72}$	$733,_{45}$	$732,_{22}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$23,_{9}$	$19,_{7}$	$18,_{7}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$18,_{5}$	$16,_{8}$	$16,_{8}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$12,_{5}$	$12,_{5}$	$13,_{1}$
Wilgotność powietrza względna w %.	57	73	82
Stan nieba.	6	3	3
Kierunek wiatru.	wnw.	wsw.	o.
Moc wiatru.	3	1	—
Ilość opadu mierzonego do 2^h $0,^{mm}_0$.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $25,_{3}$.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. $17,_{0}$.			

(N. B. 16/7 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 17/7).

Wiatr przeważnie południowo-zachodni, niebo zachmurzone, dzień gorący, wilgoć powietrza się wzmaga, pogoda niepewna.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 15 lipca 1884.

		płacą (walutą austr.) zł r.	ct.	żądają (walutą austr.) zł r.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	bez kupona	277	50	280	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		187	—	190	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		286	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		238	—	243	—
2. List. zast. za 10 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bieżącego	99	60	100	60
" " " 4 pr. w. a.		92	75	94	25
" " " 5 pr. okresowe		99	60	100	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	50	102	50
" " " 5 pr. w. a.		97	75	98	75
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona	99	65	100	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.		—	—	—	—
" " " " " 5 pr. wa.		—	—	—	—
4½ prc. kraj. listy zastawne		91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		101	20	102	20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		102	—	103	25
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa		17	50	19	25
" " Stanisławowa		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	64	5	74
Dukat cesarski		5	68	5	78
Napoleondor		9	62	9	72
Półimperyał		9	92	10	02
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
" " papierowy		1	21	1	23
100 marek niemieckich		59	30	60	05
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 11 lipca 1884.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.35	80.50
luty-sierpień	80.35	80.50
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.45	81.60
kwiecień-październik	81.50	81.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.—	125.75
" " 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	134.75	135.25
" " 1860 po 100 złr. 5 pr	145.25	146.—
" " 1864 po 100 złr.	168.50	169.—
" " 1864 po 50 złr.	168.—	168.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	39.—	41.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.—	— —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.70	95.85
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	102.90	103.05
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.50	101.50
Galicyi	101.25	101.75
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.25	102.—
Węgier	101.50	102.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.—	108.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	299.30	299.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	820.—	826 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	851.—	853.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	553.—	555.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.—	233.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	— —	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2367 —	2373 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	277.75	278.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	188.—	188.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	317.40	317.60
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	145.25	145.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	169.75	170.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
" " " " premiowe po 3 pr.	97.25	97.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98. —	99.—
" " " " w 20 l. 7pr.	101.50	102.—
" " " " w 36 l. 5½ pr.	98.50	99.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.65	—.—
" " " " po 5 prc.	99.75	100.50
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.75	100.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.90	102.30
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.10	102.30
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.—	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.75	98.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
" " po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.30	100.80
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.50	100.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	97.20	97.60
z r. 1867	100.70	101.—
z r. 1868	98.60	99.—
z r. 1872	99.40	99.80
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.15	98 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	42.50	43.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł.m.k.	115.50	116 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.—	18 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 75	39.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 10	13.30
" " węgiersk. " po 5 zł.	7.—	7 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18 75	19 25
Salma po 40 zł. m. k.	56 —	57 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	47 50	48 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24 50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
" " po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.—	31 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.20	38 60
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	— —
Londyn za 10 ft. szt.	121 85	122 05
Paryż za 100 fr.	48 40 —	48.45 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.76.—	5.78 —
" pełnej wagi	5.76.—	5 78 —
Korona	—.—.—	— — —
20-frankówka	9.67.—	9 68 —
Rossyjski imperyał	9.96.—	9 98 —
Talar związkowy	—.—.—	— —.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	103.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	90.80	91.50
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	97.—	97.50
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.10	91.50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 15 lipca 1884

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w bankuotach	80	55
" " " w srebrze	81	54
Renta w złocie	103	10
5 prc. austr. renta marcowa	96	5
Akcye banku wiedeńskiego	854	—
" " kredytowego	301	30
Londyn	121	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	67
Dukat cesarski men.	5	76
100 marek niemieckich	59	55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8602. (4587 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu jako władza spadek pertraktująca podaje do publicznej wiadomości, że Andrzej Barszcz, z pozostawieniem pisemnego ostatniej woli rozporządzenia z daty Żarównie 27 grudnia 1879, dnia 1 stycznia zmarł i że postępowanie spadkowe po tymże ts. rezolucyą z dnia 18 sierpnia 1882 l. 2991 wdrożonem zostało.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny Myjakowej, córki spadkodawcy jest niewiadomem, przeto wzywa się ją, by się w ciągu jednego roku w tut. sądzie zgłosiła i deklaracyę do spadku wniosła, inaczej bowiem pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z jej ustanowionym kuratorem Grzegorzem Barszczem przeprowadzoną zostanie. Mielec, dnia 12 marca 1884.

L. 9218. (4579 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejs. delegowany w Samborze ustanowił w sprawie sumarycznej Pawła Oczyńskiego przeciw Henrykowi Jena o rozwiązanie kontraktu najmu z dnia 22 marca 1883 względem domu pod l. k. 192 w Samborze, przy trakcie Drohobyckim położonego, zawartego, oddanie tego domu i. t. d. dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego kuratorem adwokata dr. Fiternika, wzywając pozwanego, aby albo ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawił lub w razie przeciwnym doręczane będą mianowanemu kuratorowi pisma sporne z takim skutkiem, jak żeby je oddano do rąk nieobecnego.

Sambor, dnia 21 czerwca 1884.

L. 6265. (4582 1—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Keilę Birnbaum z Dębicy, że rezolucya z 15 lutego 1884 l. 6265, zezwalająca intabulacyę prawa własności do jednej połowy z jednej czwartej części realności pod l. 71/123 w Dębicy na rzecz Reizli Spira, Keili Birnbaum, Tauby Weismann, Brandli Preker, Zysla Prekera, Mindli Preker, w równych częściach, tudzież prawo własności do jednej szóstej części z połowy z jednej czwartej części realności pod l. 71/123 w Dębicy położonej, Reizli Spira własnej na rzecz Chaniny Weismann, dla nieobecnej Keili Birnbaum, kuratorowi Henrykowi Zauderowi w Dębicy się doręcza.

Dębica, 15 lutego 1884.

L. 6451. (4574)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie prostuje swój w Nr. 123 84 „Gazety Lwowskiej" umieszczony, edykt z dnia 31 stycznia 1884 l, 858 w ten sposób, że firma „gal. towarzystwo w Brodach" w 4 i 5tym wierszu od góry wymieniona ma brzmieć „Galicyjskie towarzystwo handlowe w Brodach"

Złoczów, 14 czerwca 1884.

L. 294. (4589 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie zawiadamia, że dnia 25 stycznia 1877 zmarł w Rypnem Semań Hucuł z pozostawieniem pisemnego kodycylu. Ponieważ miejsce pobytu powołanego do objęcia spadku Hnata Hucuła sądowi nie jest wiadome, przeto wzywa się tegoż, ażeby w ciągu jednego roku, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do sądu i złożył oświadczenie o spadek, gdyż w przeciwnym razie spadek pertraktowany będzie ze spadkobiercami, zgłaszającymi się i z kuratorem Wasylem Hucuł dla zachowania praw Hnata Hucuła tymczasowo ustanowionym.

Rożniatów, 28 lutego 1884.

L. 3638. (4444 3—3)

Z życia i miejsca pobytu nieznaną Esterę Rachel Gottfried zawiadamia się, że przeciw niej Majer Gottfried pod dniem 24 lipca 1883 l. 3638 pozew drobiazgowy pto 50 złr. z pn. wniósł, na który termin do rozprawy na 11 listopada 1884 o 9 godz. przed poł. wyznaczony, i że kuratorem dla takowej Samuel Buxbaum (Buchsbaum) z Toustego ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy.
Grzymałów, dnia 31 grudnia 1883.

L. 15371. (4360 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie ustanawia w sprawie Prokesch & Gleitzmann, kupców w Krakowie, przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Abrahamowi Morgenländerowi o zapłacenie sumy wekslowej 194 złr. 77 cnt. zpn. dla Abrahama Morgenländera kuratorem ad actum adw. dr. Wilhelma Dadleza, z substytucyą adw. dra. Zygmunta Eibenschütza w Krakowie, zawiadamiając o tem Abrahama Morgenländera poleca temuż, by wspomnionemu kuratorowi, albo innemu pełnomocnikowi wszystkie środki obronne w powyższym sporze posłużyć mogące udzielił, gdyż inaczej szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 20 czerwca 1884.

L. 22834. (4426 3—3)

C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie wzywa niniejszem niewiadomego posiadacza listu depozytowego z dnia 29 stycznia 1883, oznaczonego literą A, wystawionego przez c. k. uprz. galic. akc. Bank hip. we Lwowie na złożone w tymże banku przez Judę Wagschal i Chawę Silberfarb złr. 1.100 4½ prc. asygnacyj kasowych Banku hipot. z procentami od 30 stycznia 1883, złr. 500 4 prc. asygnacyj kasowych filii „Creditanstalt" z procentami od 20 grudnia 1882, rubli 2.000 pożyczki wschodniej ser. III z kuponami od 1/13 listopada 1883 i 3 sztuk losów kredytowych ser. 2446 n. 39, ser. 786 n. 97 i ser. 801 n. 14, aby ten list, w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu tut. sądowi tem pewniej przedłożył, że po bezskutecznym upływie tego terminu, powyższy list depozytowy amortyzowanym zostanie.

Lwów, dnia 7 czerwca 1884.

L. 7500. (4414 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Falika Klüglera, że na prośbę Klary Gross pod dniem 3 czerwca 1884 l. 7500 wniesionej, wydano przeciw niemu nakaz płatniczy względem sumy wekslowej 50 złr. z pn, i że na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. adw. dra Axelrada, z którym ta sprawa wedle przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

Tarnopol, 10 czerwca 1884.

Licytacye.

L. 14549. (4520 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że w sprawie Markusa Gintla przeciw masie spadkowej Józefa Kopcia celem zaspokojenia sumy 200 zł. aw. z pn. dozwoloną została przymusowa licytacyjna sprzedaż posiadłości „Osada dworska 36 w Tymowy“ nieobjętej masy spadkowej śp. Józefa Kopcia własnej, która odbędzie się w ck. sądzie krajowym w Krakowie dnia 30go września i 28 października 1884, zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania wynosi suma szacunkowa 1238 zł. w. a. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum licytacyjne wynosi 124 zł. wa.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzaną być może w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Włyńskiego.

Kraków, 27 czerwca 1884.

L. 4333. (4504 3—3)

W sprawie egzekucyjnej gminy miasta Drohobycza imieniem funduszu pożyczkowego miejskiego dla profesyonistów przeciw masie nieobjętej śp. Jana Kucharskiego pto 128 zł. wa. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 26 sierpnia, 23 września i 27 października 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w b. nr. 2 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 131 daw. 242 n. w Drohobyczu na Zagrodach miejskich położonej Jana Kucharskiego względnie tegoż masy nieobjętej własnej, ciała tabularnego niestanowiącej a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 974 zł. 80 ct. wa. przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 974 zł. 80 ct., wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i protokół zastawniczego opisania złożo ne suw tusądowej registraturze do wolnego przejrzenia.

Dla wierzycieli, którymby niniejsza uchwała lub później wydać się mające z jakiegolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Fruchtmana.

C. k. sąd powiatowy

Drohobycz, 14 czerwca 1884.

L. 10518. (4506 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż celem zapłacenia zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie 6 rat po 18 zł. i resztującego kapitału 268 zł. 19 ct. odbędzie się w dniu 22 sierpnia, 19 września i 3 października 1884 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż realności pod l. 124 rep. 38 i 41 w Zalipiu Jana Micka własnej.

Cena wywołania wynosi 900 zł.r, wadyum 90 zł.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, dnia 8 stycznia 1884.

L. 1449. (4495 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 12 sierpnia i 16 września 1884 każdym razem o 10 przed południem odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 44 rep. 13 w Pewelce położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 250 zł. aw., wadyum wynosi 25 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawnego opisania tej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, 3 czerwca 1884.

L. 3328. (4518 3—3)

W dniu 13 sierpnia 1884 o 10ej rano odbędzie się w tut. sądzie relicytacya połowy realności pod nr. 315 w Krynicy do Antoniego Frenzla należącej pod warunkami t. s. edyktem z dnia 25 kwietnia 1884 l. 1969 ogłoszonymi.

C. k. sąd powiatowy

Krynica, dnia 5 lipca 1884.

L. 6124. (4528 3—3)

C. k. sąd powiatowy rozpisuje egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 18 w Chełmku położonej Jerzego Mehla własnej, na zaspokojenie pretensyi Alberta Herza w kwocie 470 zł. zpn. w trzech terminach dnia 1 września, 2 października i 3 listopada 1884 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość w kwocie 2545 zł., zaś wadyum 254 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg z księgi gruntowej i akt oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Chrzanów, dnia 21 maja 1884.

L. 2644. (4525 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności masy spadkowej Sebalda Freunda w kwocie 250 zł. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętej wyk. hip. dla gminy Zawada l. 44 małoletnich Ireny i Roberta Kowaczów własnej, w dniach 5 sierpnia, 9 września i 14 października 1884 każdym razem o godz. 9 rano w gmachu sądowym a to na pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej 1749 zł. 85 ct. wa. zaś na trzecim terminie nie niżej ceny 1550 zł. wa. Wadyum wynosi 175 zł.

Termin do ułożenia ułatwiających sprzedaż warunków 14 października 1884 o godz. 4 po południu.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany.

Nowy Sącz, 8 czerwca 1884.

L. 1116. (4530 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Potoku złotym ogłasza, iż w sprawie Włodzimierza Gniewasza przeciw spadkobiercom Szymona Czychmana dnia 5 sierpnia, 9 września i 14go października 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem w lokalu sądu powiatowego odbędzie się publiczna licytacya nietabularnej pod lk. 490 w Złotym Potoku położonej pod warunkami:

1. Cena wywołania wartość szacunkowa w kwocie 300 zr. wa.

2. Wadyum 30 zł.

3. Realność powyższa na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową, na trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedana będzie.

Protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania jakoteż dalsze warunki mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu dzisiejszym prawo zastawu na sprzedać się mającą realność nabyli, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie wydać się mające albo wcale nie albo wcześnie doręczone być nie mogły z tym dodatkiem, że dla nich kuratorem Altera Kron równocześnie ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Potok Złoty, 3 maja 1884.

L. 2637. (4540 3—3)

C. k. sąd powiatowy odbędzie w dniu 14 sierpnia, 11 września i 9 października 1884 o godzinie 10 rano publiczną sprzedaż połowy realności nr. 18 i domu z ogrodem lk. 72 w Pułankach położonych', Józefa Jurasza własnych, na rzecz Wawrzyńca Ząbika o 50 zł.

Cena wywołania 244 zł., wadyum 25 zł. Warunki w registraturze.

Frysztak, 7 lipca 1884.

L. 12376. (4519 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie, a mianowicie 28.486 zł. 23 ct., wraz z procentem 7 prc. od dnia 18 czerwca 1883, z potrąceniem atoli złożonej a konto zaległości kwoty 492 zł. 38 ct., oraz kosztów obecnego podania w kwocie 34 zł. 8 ct., i kosztów edyktu dozwala przymusowej licytacyi egzekucyjnej dobr Gaj, z przyległościami Brzyczyna górna i Kotarbówka wykazami hipotecznemi l. 422, 416 i 424 objętych, Aleksandra Nałęcz Chwalibogowskiego własnych z tem, iż licytacya ta w dwóch terminach, to jest dnia 9 września i 13 października 1884, każdym razem o godzinie 9 rano, w gmachu sądu krajowego w Krakowie, przy kościele św. Piotra, w kancelaryi nr. 7 się odbędzie.

Wadyum wynosi 8893 zł., Cena wywołania wynosi 88930 zł. Na powyższych dwóch terminach dobra powyższe z powyższemi przyległościami tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, sprzedanemi będą. Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne, można przejrzeć i odpisać w tut. sądowej registraturze.

Celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, wyznacza się termin na dzień 13 października 1884, o godzinie 4 po południu. O tem zawiadamiamy niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Nałęcz Chwalibogowskiego, właściciela tych dóbr do rąk kuratora adw. dr. Michała Ichheisera z podstawieniem adw. dr. Władysława Leszki i przez edykta, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 6 marca 1884, prawo zastawu na sprzedać się mających dobrach uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna i późniejsze w cześnie doręczone być nie mogły, przez kuratora, którego się ustanawia w osobie adw. dr. Wilhelma Dadleza z substytucyą adw. dr. Kazimierza Smolarskiego i przez edykta.

Kraków, 20 czerwca 1884.

L. 1700. (4491 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że dnia 12 sierpnia, 16 września 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 50, 109 rep. 22 w Suchy położonej niechipotecznej.

Cenę wywołania stanowi suma 600 zł., wadyum 60 zł. a. w.

Warunki licytacyjne i akt zastawnego opisania tej realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, 3 czerwca 1884.

L. 1571. (4492 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 12 sierpnia, 16 września 1884, każdym razem o 10 przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 81 rep. 34 w Rychwałdzie, Michała Wierzbickiego własnej, niechipotecznej.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł. a. w., a wadyum 50 zł. a. w.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemień 30 maja 1884.

L. 1570. (4493 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu ogłasza, że dnia 12 sierpnia, 16 września i 21 października 1884, każdym razem o 10 przed południem odbędzie się w tymże c. k. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności, pod n. k. 25 rep., 3 w Koconiu położonej.

Cenę wywołania stanowi suma 300 zł., wadyum 30 zł. a. w.

Inne warunki licytacyjne i akt zastawnego opisu, można przejrzeć w tutejszej registraturze, w godzinach urzędowych.

Slemień, dnia 3 czerwca 1884.

L. 1569. (4494 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia, 16 września i 21 października 1884, każdym razem o 10 przed południem, odbędzie się w tymże c. k. sądzie przymusowa sprzedaż realności, pod l. k. 372 rep. 113 w Suchy położonej, niehipotecznej.

Cenę wywołania stanowi suma 300 zł., wadyum wynosi 30 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawnego opisu tej realności, można przejrzeć w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Slemień, 3 czerwca 1884.

L. 7279. (4501 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, ze w celu ściągnięcia sumy 4.000 złr. w. a. z pn. na rzecz dra Henryka Maxa, odbędzie się dnia 21 sierpnia 1884 o godz. 9 przed poł., egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Leiby Pomeranza i Estery Riwy 2 im. Pomeranz własnej, pod l. sp. 65 nową, 62 starą w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania wynosi 28.500 złr. 31 ct. w. a.

Wadyum 1.427 złr. w. a.

Na tym terminie realność ta będzie sprzedaną najwięcej ofiarującemu nawet poniżej ceny szacunkowej.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 27 grudnia 1883 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, tudzież dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izaaka Spiegla, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dra Sternklara, a p. adw. dra Horowitza zastępcą tegoż.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 10 czerwca 1884.

L. 10.000. (4505 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż celem zapłacenia zakładowi kredyt. włośc. we Lwowie 600 złr. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 22 sierpnia, 19 września i 3 października 1884, publiczna sprzedaż realności Jana Forgla własnej, wyk. hip. n. 13 dla gminy Olesno objętej.

Cena wywołania wynosi 1200 złr.

Wadyum 120 złr.

Bliższe warunki do przejrzenia w registraturze.

Dąbrowa, dnia 19 grudnia 1883.

L. 2734. (4507 3—3)

W dniu 27 sierpnia 1884 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym dozwolona na rzecz ck. uprzyw. gal. akcyjn. banku hipotecznego przeciw Szmerlowi Eckowi względnie Samuelowi Heuowi i Mojżeszowi Bergtraunowi pto 442 złr. 67 ct. zpn. relicytacya realności pod ld. 31 w Janowie wedle poz. 1 B. wyk. hip. 15 na imię Szmerla Ecka zapisanej.

Cena wywołania 2312 złr., wadyum 232 zł. realność pomieniona jednakże niżej tej ceny sprzedaną być może.

Wyciąg hipoteczny tej realności i resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć lub odpisać można.

O czem się zawiadamia także wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego to jest po dniu 24go marca 1884 prawa hipoteki na sprzedać się mającej realności w Janowie pod ld. 31 nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała relicytacyę tej realności rozpisująca albo która z następnych uchwał sądowych w niniejszej sprawie wydanych z jakiegobądź powodu wcześnie przed terminem, albo wcale doręczoną nie była z tem, że dla nich kurator w osobie pana Adama Franka ustanowiony został.

C. k. sąd powiatowy

Janów, 30 czerwca 1884.

L. 34101. (4548 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy nowego mostu na Wiśle pod Pustynią, na drodze prowadzącej z Oświęcima do Chrzanowa, odbędzie się w dniu 5go sierpnia 1884 w c. k. starostwie w Białe licytacya ofertowa.

Cena fiskalna budowy tego mostu wraz z obustronnemi dojazdami i lodowcami wynosi ogółem . 21.558 złr. 21½ ct. w. a.

Plany budowy, spis cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki, dotyczące tego przedsiębiorstwa, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. w wadyum wynoszące 5% od sumy fiskalnej z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami w wyznaczonym powyż terminie najpóźniej do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów istniejących w tej mierze dla gościńców państwowych, lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 4 lipca 1884.

L. 34102. (4549 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy dwóch mostów na drodze gminnej Halicz-Siwka a mianowicie na rzecze Łomnicy pod Załukwią i na rzece Siwce pod Moszkowcami, odbędzie się w dniu 5 sierpnia 1884 w c. k. starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Odnośne ceny fiskalne wynoszą a to:

a) dla budowy mostu na Łomnicy wraz z lodowcami . . . . 12.219 złr. 46 ½ ct.

b) dla budowy mostu na Siwce . . . . 4.757 złr. 25 „

razem . 16.976 „ 71 ½ ct.

Ponieważ budowa obu wymienionych mostów stanowi jeden przedmiot przedsiębiorstwa, przeto winny oferty opiewać na oba mosty razem.

Plany budowy, spisy cen jednostkowych, kosztorysy sumaryczne jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5% od sumy fiskalnej z wyrażeniem żądanego wynagrodzenia nietylko cyframi ale także i literami w wyznaczonym powyż terminie najpóźniej do godz. 12tej w południe, wniesione być mają.

Oferty nieułożone według przepisów istniejących w tej mierze dla gościńców państwowych, lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie, dnia 3 lipca 1884.

L. 41444. (4551 2—3)

W celu zabezpieczenia odbudowy stałego mostu n. 260/58 na rzece Jabłonce pod Turką, na gościńcu Dobromilskim, odbędzie się na dniu 14 sierpnia 1884 w c. k. Starostwie w Samborze, rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Cena fiskalna budowy tego 42 mtr. w pokładzie długiego mostu o dwóch przyczołkach i dwóch średnich filarach murowanych z kamienia, z wybudowaniem obustronnych dojazdów wraz z ryczałtem na rusztowanie, czerpanie wody przy zakładaniu fundamentów i na wynagrodzenia prywatnym osobom za czasowo zajęte grunta, wynosi 10.064 złr. 77 ct. a. w.

Plany budowy, spis cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki, przedsiębiorstwa tego dotyczące, mogą być przeglądane w wymienionem c. k. starostwie w zwykłych godzinach urzędowych, gdzie także wnoszone być mają przed oznaczonym terminem najpóźniej do godz. 12 w południe oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. od sumy fiskalnej z wyrażeniem zaofiarowanej ceny nietylko cyframi, ale także i literami.

Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w terminie, nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 6 lipca 1884.

L. 39345. (4550 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńca państwowego żółkiewskiego, w okręgu budowniczym żółkiewskim, na lata 1885, 1886 i 1887 odbędzie się w dniu 6 sierpnia 1884 publiczna licytacya o godzinie 12 w południe w ck. starostwie w Żółkwi za pomocą pisemnych ofert.

Dostawa szutru na rok 1885 wynosi 7680 metrów sześciennych, w cenie fiskal nej 34459 złr. 75 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego tyczące, jakoteż i szczegółowy wykaz cen i przestrzeni, na które i zkąd materyał ten dostarczać należy, przejrzane być mogą w godzinach urzędowych, w wymienionem ck. starostwie, gdzie także oferty, opiewające na przestrzenie gościńca zaopatrywane z jednego miejsca poboru materyału, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale i literami przed oznaczonym terminem, a w dniu licytacyi przed godziną 12 w południe, wnoszone być mają.

Oferty nieułożone według przepisów, lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 5 lipca 1884.

L. 1903. (4545 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Załoścach ogłasza, że celem ściągnięnia wierzytelności Zakładu kredyt. włość we Lwowie w kwocie 197 złr. 31 zł. a. w. z pn., odbędzie się na dniu 22 sierpnia, 26 września i 31 października 1884, każdym razem o godz. 10 przed poł., publiczna licytacya realności pod l.sp. 773/319 w Załościach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Wasyla i Pazi Niteforów, tudzież Gabryela Wernickiego własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 960 złr.

Wadyum wynosi 96 złr.

Bliższe warunki i akt oszacowania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się interesowanych, c. k. Prokuratoryę skarbu, c. k. główny urząd podatkowy w Brodach, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, a którymby uchwała sprzedaż onej dozwalająca lub późniejsza doręczoną być nie mogła, przez kuratora p. Bronisława Malkowskiego z Załoziec.

Załośce, dnia 15 maja 1884.

L. 2320. (4554 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje do wiadomości, iż w dniu 25 sierpnia, 6 października i 11 listopada 1884, każdym razem o godz. 10 przed poł. przedsięweźmie publiczną licytacyjną sprzedaż realności hipotecznej pod l. 33 w Ropczycach, Wolfa Sznura własnej, celem zaspokojenia kosztów egzekucyjnych wys. Skarbu w kwocie 4 złr. 78 ct. z pn.

Wartość szacunkowa 1.000 złr.

Wadyum 100 złr.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej, zaś na trzecim terminie i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków i protokół egzekucyjnego oszacowania, można przejrzeć w registraturze.

Ropczyce, 28 maja 1884.

L. 19409. (4543 2—3)

W dniu 30 sierpnia i 3 września 1884 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym przy kościele św. Piotra, odbędzie się publiczna licytacya połowy realności lk. 125 na Zwierzyńcu, nieobjętej masy spadkowej ś.p. Józefa Górza własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 877 złr. 29½ ct., wadyum wynosi 87 złr. 73 ct. wa.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania, przejrzeć można w registraturze.

O tem zawiadamia się również niewiadomych wierzycieli hipotecznych, dla których ustanowiono kuratorem adwokata dra Smolarskiego.

C. k. sąd del. miejski.

Kraków, 10 czerwca 1884.

L. 1269. (4564 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Radłowie przedsięwezmie dnia 23 lipca, 20 sierpnia i 17go września 1884 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusową sprzedaż realności gruntowej lwh. 8 w Zaborowiu własnością Wawrzyńca Pałki będącej.

Cena szacunkowa wynosi 1147 zł., zaś wadyum 150 zł.

Dalsze warunki i wyciąg hipoteczny w tutejszo sądowej registraturze w godzinach urzędowych przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Radłów, dnia 16 kwietnia 1884.

L. 4933. (4563 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 24go września 1884 o godzinie 10ej przed połud. w budynku sądowym realność wyk. hip. l. 84 dla gminy Kropielniki objętą Jana Zalitacza własną celem zaspokojenia pretensyi dr. Leona Witz w kwocie 191 zł. 20 ct. zpn.

Cena wywołania 400 zł., wadyum 40 zł.

Na powyższym terminie zostanie realność ta także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurek w Rudkach. Rudki, 27 grudnia 1883.

L. 4843. (4562 2—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 18 lipca, 25 sierpnia i 30 września 1884 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tutej publiczna licytacya realności dłużnika Izaka Polinera własnej w Ponikowicy małej położonej wyk. hip. 392 objętej tudzież ⅕ część ciała hip. 395 księgi gruntowej tejże gminy katastr. na zaspokojenie Benia Peczenika pto 400 zł. wa. zpn. z tem, że ta realności przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej 307 zł. 60 ct. wa. za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Akt oszacowania i blizsze warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

O czem się zawiadamia strony interesowane oraz niewiadomych wierzycieli hipotecznych z tem, że dla tych ostatnich ustanowiono kuratora w osobie tut. adwok. dr. Brauna.

Brody, dnia 30 kwietnia 1884.

L. 5039. (4559 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłzsza, że w sprawie ck. uprzyw. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Mojżeszowi Laub pto 2596 zł. 48 ct. wa. zpn. odbędzie się dnia 5 września 1884 o godzinie 10tej przed południem w biurze nr. 1 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 325 w Przemyślu na Zasaniu położonej, według dom tom. IV. pag. 125 n. 1 i 2 haer. dłużnika Mojżesza Lauba własnej pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 6.500 zł. wa.

2. Wadyum wynosi 325 zł. aw.

3. Na powyższym terminie realność rzeczona także poniżej ceny szacunkowej w ogóle za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Premyśl, 28 maja 1884.

L. 4394. (4586 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 16 lipca i 20 sierpnia 1884 każdym razem o 11 godzinie przed połudn. odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 22 sub. 36 w Chliplach, położonej Iwana i Wasyla Małeckich własnej, na zaspokojenie dłużnych przez nich c. k. uprzyw. galic. Zakładowi kredyt. włośc. 23 rat pożyczkowych po 21 zł. aw. a resztę kapitału 93 zł. 82 ct. wa. zpn. z dołożeniem, że na terminach tych realność tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie. Wrazie zaś niesprzedania na tych terminach realności za lub wyżej ceny szacunkowej wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin 23 września 1884 11 godz. rano.

Cena szacunkowa wywołalna wynosi 900 złr., zakład 90 zł. wa.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć mozna w kancelaryi sądu

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się tutejszego ck. notaryusza p. Wiktora Krókowskiego.

Z c. k. sądu powiatowego

Mościska, 27 maja 1884.

L. 10072. (4580 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiego Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 75 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 25 sierpnia, 25 września i 27go października 1884 każdym razem o godzinie 10 przed połud. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności l. wyk. 79 ks. gr. w Janowicach Julianny z Bułów Brylowej własnej.

Cena wywołania 822 zł. wa., wadyum 80 zł. wa.

Resztę warunków licytacyi i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnów, dnin 16 czerwca 1884.

L. 2990. (4581 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Teofila Nowakowskiego jako prawonabywcy Franciszka Dziedzica w kwocie 100 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 4 sierpnia, 1 września i 13 października 1884 każdym razem o godzinie 10 przed połud. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nk. 152 st. 194 n. i połowa realności pod nr. 156 st. 198 n w Juwałdzie położonych, ciała tabularnego nie stanowiących spadkobierców śp. Karola Turka własnych.

Cena wywołania realności pod nr. 194 wynosi kwotę 1192 zł., wadyum 119 zł. wa. zaś cena wywołania połowy realności pod nr. 198 wynosi 552 zł. a wadyum 55 zł.

Na wypadek sprzedaży powyższych realności wyznacza się równocześnie termin do wykazania należności i płynności wierzytelności na dzień 3 listopada 1884 o godzinie 10 rano.

Protokół zajęcia i oszacowania realności powyższych tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można lub odpisać w tutejszo-sądowej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony został p. adw. dr. Iwański w Wadowicach.

Andrychów, dnia 10 maja 1884.

L. 7524. (4578 1—3)

Sąd miejske delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 19 sierpnia, 23 września i 27 października 1884 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 110/132 w Przybyszówce położonej, wedle wyk. hip. 229 Piotra i Anny Korylów własnej, na rzecz galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 150 zł. wa. zpn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 600 zł. wa. lub wyżej tejże zaś w trzecim terminie także poniżej takowej. Wadyum wynosi 60 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, 4 lipcs 1884.

L 6781. (4583 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kosowie oznajmia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Stanisława Bursy przeciw Fischlowi Krämer pto 2.000 złr. w. a. z pn., odbędzie się w tymże sądzie w dniu 2 września i 30 września 1884, każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w Kosowie miasto położonej, wyk. hipot. l. 394 tejże gminy objętej, dłużnika Fischla Krämer własnej, a prawem zastawu dla powyższej pretensyi obciążonej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 3.000 złr. w. a.

2. Wadyum wynosi 300 złr. w. a.

3. Akt oszacowania, tudzież wyciąg hipoteczny, są w t. s. registraturze do przejrzenia,

O czem się obie strony tudzież dra Henryka Kieslera i Leibę Goldschmidt jako prawo zastawu na powyższej realności mających, dalej c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, c. k. urząd podatkowy w Kosowie do własnych rąk, zaś tych wierzycieli powołanej realności, którzyby prawo zastawu na takowej po dzień 2 czerwca 1884 byli uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała bądź wcale, bądź wczas doręczoną nie została, do rąk ustanowionego kuratora adw. dra Rybarskiego się zawiadamia.

Kosów, 6 lipca 1884.

L. 580. (4584 1—3)

W dniach 29 sierpnia, 29 września i 31 października 1884 o godz. 10 rano przymusowo sprzedaną będzie połowa realności pod l. k. 151 w Zołyni mieście położona, ciała tabularnego niestanowiąca, Antoniego Dziurzyńskiego własna, na zaspokojenie należytości Chaskla Leistyny w kwocie 105 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 925 złr.

Wadyum 92 złr. 50 ct.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Łańcut, dnia 21 marca 1884.

L. 2008. (4588 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem ściągnięcia wierzytelności Maryanny Guniowej w kwocie 50 złr., przeprowadzona będzie w dniu 1 sierpnia, 1 września i 30 września 1884, kazdym razem o godz. 10 rano, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 276 w Myślenicach do Anny Mareckiej należącej.

Cena szacunkowa wynosi 400 złr,

Wadyum 40 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny tudzież bliższe warunki licytacyi, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Myślenice, dnia 31 marca 1884.

Upadłości.

L. 30363. (4596)

C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że w skutek dokonanego dnia 30 czerwca 1884 wyboru przez wierzycieli masy rozbiorowej Benjamina Eisiga Franziaka, adw. dr. Paweł Dąbrowski w urzędzie zarządcy tej masy zatwierdzony, a adw. dr. Semilski zastępcą zarządcy masy ustanowiony został.

Lwów, dnia 5 lipca 1884.

L. 7981. (45731 —3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Abrahama Schafkopfa, nieprotokołowanego handlarza towarami łokciowemi, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdywał, na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu krajow. Nemethy'ego, a tymczasowym zarządcą masy p. Hermana Kurzera z Tarnopola.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 25 czerwca 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się, co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 8 sierpnia 1884, bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 28 sierpnia 1884, o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt, kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 10 czerwca 1884.

L 8847. (4557 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Eizyka Ragera zegarmistrza w Przemyślu, i mianuje c. k. adjunkta sądowego Hubla, komisarzem konkursowym, zaś c. k. notaryusza Frankowskiego komisarzem inwentaryalnym, polecając ostatniemu, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej, natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. dra Rosenbacha i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 28 lipca 1884, o 10 godz. rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru nowego, tudzież wyboru zastępcy zarządcy masy i wydziału wierzycieli, wobec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 22 sierpnia 1884, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym ustawą konkursową zagrożone skutki prawne, dosięgną.

Na terminie na dzień 22 września 1884, 10 godz. z rana niniejszem wyznaczonym, który stanowi się zarazem jako termin do możliwego zawarcia ugody, winni wierzyciele, w razie by ugoda do skutku nie przyszła, płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom, w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 12 lipca 1884.

Kuratele.

L. 4998. (4532 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Panasa Bolibrucha z Steniatyna marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Antona Stasiuka z Steniatyna.

Sokal, dnia 2go maja 1884.

L. 3755. (4533 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy uznał Demka Riżkę ze Steniatyna marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Wasyla Kociubę.

Sokal, dnia 3 kwietnia 1884.

L. 4272. (4527 2—3)

Uchwałą c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 26 kwietnia b. r. l 1865, uznano Aloizego Zipsera za obłąkanego, i kuratorem dla niego ustanowiono p. Henryka Hoffmana z Bielska.

C. k. sąd powiatowy.
Biała, dnia 20 maja 1884.

L. 3264. (4590 1—3)

Augustyn Sworyń z Barszczowic uznany został za marnotrawcę i temuż Ilko Sworyń za kuratora ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy
Winniki, 1 czerwca 1884.

L. 3287. (4591 1—3)

Michał Żelazny z Barszczowic uznany został za marnotrawcę i temuż Fedko Sworyń za kuratora ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy
Winniki, 2 czerwca 1884.

L. 3753. (4592 1—3)

Michał Kądzioła z Barszczowic uznany został za marnotrawcę i temuż Julian Kaczor za kuratora ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy
Winniki, 25 czerwca 1884.

L. 10183. (4576 1—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski dla spraw cywilnych w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że dla uznanego uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 8 marca 1884 r. l. 5049 za marnotrawcę Gabryela Bieleckiego z Brzezia narodowego ustanowiono kuratora w osobie Jana Puchały z Brzezia narodowego.

Kraków, 2 kwietnia 1884.

Księgi gruntowe.

L. 11041. (4572 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla posiadłości tabularnych (dworskich,) pod następującemi nazwami tabularnemi:

I. w okręgu sądu obwodowego w Wadowicach:

Porąbka, w gminie katastralnej Porąbka,
Malec, w gminie katastralnej Malec, w okręgu sądu powiatowego w Kętach;

II. w okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie:

Mokrzyszów, w gminie katastralnej Mokrzyszów, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Niwiska, w gminie katastralnej Niwiska, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowej;

Ordynacya Przeworska, Budy czyli przedmieście Przeworska, w gminie katastralnej Budy Przeworskie, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

III. w okręgu sądu krajowego w Krakowie:

Krzesławice, w gminie katastralnej Krzesławice, w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

1. Zbydniów, dom 18 pag. 443,
2. Ujazd, dom. 18 pag. 447 i
3. Jasień, czyli Podjasień, dom. 18 pag. 441, w gminie katastralnej Zbydniów, I. część w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

Balin, w gminie katastralnej Balin, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie;

IV. w okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Jurków, w gminie katastralnej Jurków, w okręgu sądu powiatowego w Limanowej położonych, otwarto nowe wykazy tabularne, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem, z dnia 11 stycznia 1883 l. 303, a względnie z dnia 14 lutego 1883 l. 1504, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi wykazami tabularnemi, objętyc z dniem 15 kwietnia a względnie z dniem 30 kwietnia 1884, upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy, przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa, jakiego wpisu w wyrażonych nowych wykazach tabularnych uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 1 lutego 1885, włącznie w dotyczącym sądzie kolegialnym, a mianowicie:

Co do wykazów tabularnych: ad I. do sądu obwodowego w Wadowicach; ad II. do sądu obwodowego w Rzeszowie; ad III. do sądu krajowego w Krakowie; ad IV. do sądu obwodowego w Nowym Sączu zgłosili, gdyż inaczej wpisy te, nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 25 zerwca 1884.

L. 10690. (4571 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych następujących:

Kąsna dolna górna i Przybyłów, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

1. Dziekanowice, 2. Kunice, I. część w okręgu sądu powiatowego w Dobczycach;

1. Rozdziele dolne, 2. Rozdziele górne i 3. Lipnica górna, w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

Medynia, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie;

Leżajsk, w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku;

Siedliska, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Bukowiec, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowej;

Kurów, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowa ego w Nowym Sączu;

Wilczyce z Włostówką, dawniej w okręgu sądu powiatowego w Limanowej, obecnie zaś w okręgu sądu powiatowego w Mszanie dolnej.

Harbutowice, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi.

Andrychów Miasto i Wieś, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem, z dnia 20 marca 1883 l. 4924, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości, wymienionemi księgam gruntowemi objętych, z dniem 15 czerwca 1884, upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dnia 15 lutego 1885 włącznie, w tym sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te, nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, że termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania, do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 25 czerwca 1884.

L. 88. (4585)

Komisya hipoteczna wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania dla gminy Liszki i Rybna.

Zarzuty wnosić można co do Liszek do 15 lipca, co do Rybny do 1 sierpnia 1884.

Liszki, dnia 12 lipca 1884.

Konkursa.

L. 18622. (4514 3—3)

K O N K U R S.

Na posadę ekspedyenta, przy nowo otworzyć się mającym c. k. urzędzie pocztowym w Łabowy, w powiecie Nowo-Sądeckim, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr., z rocznemi poborami: płacy za służbę pocztową w kwocie 150 złr., ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i wypośrodkować się mającego wynagrodzenia za dziennego posłańca pieszego z Łabowy do Nowego Sącza.

Podania z wyszczególnieniem ceny wynagrodzenia za wzmiankowanego posłańca, należy wnieść w przeciągu czterech tygodni w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 9 lipca 1884.
W zastępstwie: *Nawratil.*

L. 568. (4552 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs do końca sierpnia 1884 r., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze Technologii chemicznej w tutejszej ces. kr Szkole politechnicznej.

Ta posada, do której przywiązane jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 złr. w. a., będzie nadaną przez Kolegium profesorów na czas od 1 października 1884, po koniec września 1886 r.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do Kolegium profesorów c. k. Szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. Szkoły politechnicznej.
We Lwowie, dnia 12 lipca 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 9307. (4465 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie edyktem tym wiadomem czyni, iż p. Józefa Klement we Lwowie przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Sebastyanowi Glixelemu o wyeliminowanie i wykreślenie wszelkich odsetek od jego sum 73# i 1210 zł, wa. w tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Partyń z przyl. z dnia 17 maja 1839 l. 1015 na 38 miejscu umieszczonych ponad kollokowane i zapłacenie trzechlecia w dniu 19go czerwca 1884 do l. 9307 skargę wniosła w skutek czego postępowanie pisemne zarządzone i 90 dniowy termin do wniesienia obrony wyznaczonym został.

Ponieważ pobyt pozwanego nie jest wiadomym, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adw. p. dr. Brzeskiego z substytucyą adw. dr. p. Jarockiego na kuratora z którym spór przeprowadzonym będzie. Edyktem tym przypomina się zapozwanemu ewentualnie nieznanym jego sukcesorom, aby w przeznaczonym czasie albo sam się zgłosił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę zamianował i o tem sądowi doniósł, w ogóle prawnych środków obrony użył inaczej bowiem skutki opóźnienia sam sobie przypisać będzie musiał.

W Tarnowie, dnia 26 czerwca 1884.

L. 8811. (4541)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie uwiadamia, że przy firmie „Oszczędność“ towarzystwo kredytowe w Tłumaczu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, uwidoczniono, iż na walnem zgromadzeniu z dnia 11go czerwca 1884 na nowe trzechlecie wybraną została dyrekcya z trzech członków a to: dyrektorem p. Stefan Skawiński, kasyerem p. Kazimierz Jasiński, a kontrolorem p. Antoni Eckhardt, podpisując firmę przy wyciśnięciu stampilii: Stf. Skawiński, K. Jasiński i A. Eckhardt.

Stanisławów, dnia 2 lipca 1884.

L. 5008. (4558 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wilhelma Müllera, że w sprawie egzekucyjnej austro-węgierskiego banku we Wiedniu i c. k. uprzyw. galic. banku hipotecznego przeciw niemu pto. 6037 złr. w a. z przyn. ustanowiono kuratorem p. adwok. dr. Smutnego z zastępstwem p. adwok. dr. Skórskiego.

Wzywamy go tedy, by ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 11 czerwca 1884.

L. 9680. (4577 1—3)

Wzywa się tych wszystkich, którzyby kartę depozytową (Depositen-Schein) przez c. k. wojskową Dyrekcyę budowy we Lwowie (Militär-Bau (Genie) Direction) na złożoną w niej książeczkę wkładkową Przemyskiej kasy oszczędności Nr. 6874 oznaczoną na 550 złr. 55 ctn. na imię Maryi Bulik urodzonej Pobiedyńskiej opiewającą wystawioną z daty 28 marca 1881 lub kartę depozytową (Depositen-Schein) przez tąż Dyrekcyę na złozoną u niej książeczkę wkładkową Przemyskiej kasy oszczędności Nrem. 6875 oznaczoną na 101 złr. 95 cnt. na imię Maryi Bulik urodzonej Pobiedyńskiej z zastrzeżeniem dożywotniego użytkowania dla Katarzyny Pobiedyńskiej opiewającą wystawioną z daty 28 marca 1881 w swych rękach mieli, ażeby takowe w przeciągu jednego roku od dnia tego edyktu licząc tutejszemu sądowi przedłożyli ileże po upływie tego terminu karty te jako nieważne uznane zostaną.

C. k. sąd powiatowy miej. del.
Przemyśl, 15 czerwca 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 1065/pr. (4175 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W skutek uchwalonej przez Reprezentacyę król. stoł. m. Lwowa organizacyi Izby obrachunkowej i kasy miejskiej rozpisuje Magistrat niniejszem konkurs z terminem do 31 lipca 1884 na następujące posady:

1) Naczelnika miejskiej Izby obrachunkowej w IIej randze etatu służby miejskiej, z roczną płacą 2.000 złr. a. w. i kwaterowem 400 złr. a. w., tudzież z zapewnieniem dwóch dodatków pięcioletnich rocznie po 200 złr. a. w.

2) Zastępcy Naczelnika miejskiej Izby obrachunkowej w IIIciej randze, z roczną płacą 1.500 zł. a. w. i kwaterowem 360 złr. a. w., tudzież dwoma dodatkami pięcioletniemi, rocznie po 150 zł. a. w.

3) Dwóch rewidentów w IV randze, z płacą rocznych 1.200 złr. a. w. i kwaterowego 300 zł. aw.

4) Kasyera w IVtej randze, z roczną płacą 1.200 złr. a. w. i kwaterowem 300 złr. w. a.

5) Kontrolora kasy w IVtej randze, z roczną płacą 1.200 złr. w. a. i kwaterowem 300 zł. a. w.

6) Sześciu adjunktów w Vtej randze, z płacą roczną 900 złr. a. w. i kwaterowem 240 złr. a. w.

7) Sześciu asystentów w VI randze, z roczną płacą 600 złr. a. w. i kwaterowem 180 złr. a. w.

Do posad od 3 do 7 wymienionych, przywiązane są dwa pięcioletnie dodatki, rocznie po 100 złr. a. w.

8) pięciu praktykantów rachunkowych a to:
a) jednego z adjutum rocznych 500 złr a. w.
b) dwóch z adjutum rocznych po 420 złr. aw.
c) dwóch z adjutum rocznych po 360 złr. aw.

Od kandydatów na powyższe posady wymaga się dowodu ukończenia szóstej klasy gimnazyalnej, lub tejże klasy szkoły realnej, albo naukowego zakładu handlowego, upoważnionego do wydawania świadectw, tudzież dowodu złożonego w publicznym zakładzie z dobrym postępem egzaminu z rachunkowości kameralnej lub kupieckiej, nadto wymagany jest od ubiegających się o wyższą posadę dowód dostatecznej praktyki w zawodzie rachunkowym, zaś od kandydatów powołanych do kontroli technicznej także odpowiednich wiadomości technicznych.

Urzędnicy kasowi obowiązani są złożyć kaucyę służbową w wysokości jednorocznej płacy etatowej bez dodatku pięcioletniego

Kandydaci zechcą wnieść swe podania we właściwej drodze w terminie oznaczonym do Prezydyum Magistratu i załączyć dowody: wieku, życia nieposzlakowanego i uzdatnienia do kompetowanej posady, ewentualnie winni wykazać stosunki pokrewieństwa lub powinowactwa z urzędnikami miejskimi.

Z Prezydyum Magistratu król. stoł. miasta.
Lwów, dnia 26 czerwca 1884.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁOWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca:

doniczki na kwiaty, urny i wazony na bukiety, urneczki na róże lub fiołki, żardynierki – garnitury na kwiaty i bukiety, **z porcelany, szkła dekorowanego, z terakoty i majoliki,a**

w obfitym wyborze tanie także i kosztowne.

KAROL BAŁŁABAN

pod

Złotym Kogutem

we Lwowie

poleca

opłacone *franco* do każdej stacyi pocztowej w Galicyi

Kawy:

5 kilo **Rio**	zł.	6.40
5 kilo **Santos**	zł.	6.80
5 kilo **Colomba**	zł.	7.20
5 kilo **Portoriko**	zł.	8.—
5 kilo **Laguayra**	zł.	8.80
5 kilo **Ceylon** drobniejsza	zł.	9.20
5 kilo **Ceylon** średnia	zł.	10.—
5 kilo **Ceylon** duża najprzed.	zł.	10.40
5 kilo **Złotej Jawy**	zł.	10.40
5 kilo **Ceylon perłowej**	zł.	10.40
5 kilo **Mokki arabskiej**	zł.	10.—

(4077 4—12)

Zupełnie świeży transport

ze zbioru majowego 1883 r.

przez **„Suez“** sprowadzonej

HERBATY

chińskiej

a mianowicie:

			Cena za pół kilo
Nr. 0.	**„Assam - Pecco - Mandarin“** najprzedniejsza mieszanka aromatycz.	zł.	5.—
Nr. 1.	**Taszu.** Perła Chin, żółtokwiatowa	zł.	4.40
Nr. 2.	**Juntojczan Pecha,** białokw.	zł.	4 —
Nr. 3.	**Nandzyn,** czarna mocna	zł.	3.20
Nr. 4.	**Souchong,** mało narkot.	zł.	2.80
Nr. 5.	**Congo,** familijna dobra	zł.	2.—
Nr. 6.	**Proszek herbaciany**	zł.	1.50
Nr. 7.	**Wysiewki** z najlepszych herbat	zł.	1.70
Nr. 8.	**SOUCHONG** najprzedniejsza w oryginal. drewnianych skrzynkach	zł.	4.—
Nr. 9.	**Souchong** powyższa na wagę	zł.	3.—
Nr. 10.	**Czarna karawanowa** Wereszczenki, funt ros.	zł.	4.80
Nr. 11.	**Kwiatowa karawanowa,** Wereszczenki funt ros.	zł.	6.—

poleca i rozseła handel (5889 45—?)

St. Markiewicz

we Lwowie Rynek l. 42.

Materye niciane,

w wielkim wyborze — poleca handel

F. KNAUERA,

pod złotym Lwem, plac kapitulny l. 2

Na żądanie próbki odwrotną pocztą. franco.

[4331 3—6]

Wina lecznicze

dla chorych i rekonwalescentów

APTEKI

Jul. Nahlika

we Lwowie, ul. Halicka l. 5.

Wino hiszpańskie Malaga z żelazem, z chiną, z chiną i żelazem, z pepsyną, z rumbar-barum. Cena flaszki $^1/_3$ litr. 1 zł 50 ct.

Wino węgierskie „Toka“. Cena flaszki $^1/_3$ litr. 2 zł., $^2/_3$ litr. 4 zł.

Wino hiszpańskie Dry Madeira, Cena flaszki $^1/_3$ litr. zł. 1.75, $^2/_3$ litr. zł. 3. 50.

Wino hiszpańskie „Malaga“. Cena flaszki $^1/_3$ litr. zł. 1.25, $^2/_3$ litr. zł. 2.50.

Koniak najlepszy stary. Cena flaszki $^1/_2$ litr. zł. 2.50.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (3783 3—?)

Poszukuje się Ogrodnika, Poszukuje się

kawalera, do siedm morgów warzywnego, kwiatowego i owocowego ogrodu. Oferty do **Administracyi dóbr w Kamienicy,** poczta **Łącko** via n Stary Sącz. n

(4569 2—4)

Brzoskwinie z Włoch

w najprzedniejszym gatunku

rwane co dzień wprost z krzaku zł. **2.90**

tożsamo brzoskwinie z Jońskiej wyspy Corfu. **3.50**

od 5 kilowego koszyka franco; cło opłacone, nieliczące kosztów opakowania,

N. Salvari w Tryeście.

Z końcem lipca począwszy także piękne i świeże **winogrona** zł. 2. 401 (4566 2—12)

Nakładem księgarni

C. F. Piotrowskiego

w Poznaniu

opuściło prasę dzieło pod tytułem

Opowiadania i studya historyczne

Kazimierza Jarochowskiego

Serya nowa. 8ka, str. 414.

Zawiera: Wyprawa i odsiecz wiedeńska. Wyprawa wiedeńska ze stanowiska interesu politycznego Polski, Rada senatu Wyszogrodzka i zabiegi polityczno-dyplomatyczne po zajęciu Warszawy w miesiącu wrześniu 1704. — Wielkopolskie Leszno w r. 1707. — Polityka saska i austryacka po traktacie Altransztadzkim. — Bitwa wschowska dnia 13 lutego 1706. — Stanisław Leszczyński po Połtawie. — Stosunek Brandenburgii do Kościoła katolickiego w ziemiach polskich od roku 1640 do 1740. — Kamieniec i Poznań po Augustowskiej restauracyi. — Potyczka Kargowska i kapitan Więckowski. (4457 3—8)

Cena 6 marek czyli 3 zł. 60 w. a.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.

We Lwowie

W KSIĘGARNI

Gubrynowicza i Schmidta

W księgarni

J. Milikowskiego

(P. Starzyk)

we Lwowie

Arcydzieła poetów polskich z objaśnieniami Tomik I.

ANTONIEGO MALCZEWSKIEGO

„Marya”

Wstępem, żywotem poety i objaśnieniami opatrzył

Piotr Parylak

c. k. profesor gimnazyalny.

Cena 70 ct., z przesyłką pod opaską 75 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. (4204 6—8)

Rzepa pastewna ścierniańka

nasienie świeże i pewne **jeden** litr **1 zł.** w. a.

poleca **J. Bulsiewicz**

[4027 6—14] skład nasion w **Bochni.**

Program płatnie bez franco.

Największa w kraju:

CZYTELNIA

polska, francuska, niemiecka i angielska — tudzież

Wypożyczalnia nut

na fortepian, inne instrumenta i do śpiewu

GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA

pod zarządem

Karola Wilda we Lwowie

3, ulica Akademicka 3,

zalecają się wielkim doborem dzieł najlepszych **i najnowszych** (3521 14—?)

i cenami bardzo przystępnemi.

Największy wybór, Najtańsze ceny.

Pierwsza krajowa Fabryka chemiczno-kosmetyczna

(odszczególniona pięcioma medalami zasługi)

Jana Ihnatowicza

magistra farmacyi i chemika sądowego we Lwowie ulica Kopernika l. 3

poleca:

Violin przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct **Pudr salicylowy** przeciw poceniu się i odparzeniu nóg, pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i t. p. — Flakon 50 ct.

Kadzidło antimiazmatyczne

radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy baktery szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. — Flakon 50 ct.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia

radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct.

Składy własne fabryczne we Lwowie: ulica Halicka nr. 25, w Krakowie Sukiennice nr. 20, oraz nabyć można w Przemyślu w aptece p. Nahlika, w Jarosławiu w aptece p Wisłockiego, w Rzeszowie w aptece p. Karpińskiego i w Droguery p. Zacharskiego, w Stanisławowie w aptece p. Macury, w Tarnopolu w aptece p. Jamrogiewicza, w Samborze w aptece p. Marsza, w Kołomyi w aptece p. Stenzla, w Buczacu u p. J. Müllera, w Tarnowie u pp. Wierzycki i Pion. (4303 3—?)

Dr. Anjela

zakład wodoleczniczy w

Zuckmantel

(na Szlązku austryackim)

w najpyszniejszej okolicy górskiej tuż pod lasem położony. Najstaranniejsza piecza o chorych i leczenie tychże.

Użycie elektroterapii, mięsienia i kąpieli igliwijowych.

Najbliższa stacya kolei żelaznej **Ziegenhals** jest o milę odległa.

[4100 18—20]

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok.

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i Dusze dla szerszej publiczności.

(2871 30—?)

Jan Parger

Wiedeń I,

Schulerstrasse Nr. 7





c. k. uprzyw.

Fabryka smarowideł i laków

poleca swoje

według **racyonalnych zasad z wszelką starannością** sporządzane, ogólna wziętość mające i na wszystkich wystawach **srebrnemi medalami wynagrodzone** smarowidło do butów:

Indigo-Oellak-Glanzwichse,

które lekko posmarowane, daje ciemno-czarny i niezmiennie pozostający **połysk** a przez znaczną ilość najczystszego tłuszczu, który zawiera, konserwuje wierzchnią skórę obuwia. Dalej poleca ta fabryka swój wyśmienity

Salon-Stiefel-Lack. Leder und Pferdegeschirr-Lack

(4051 6—6) i najlepszą londyńską i rossyjską maść konserwującą skórę l. 1091

Lederkonservirungs-Salbe.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabryl